№ 66 (2866) Warszawa, NIEDZIELA 7 Marca 1926 roku. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 175-70.
Administracja — tel. 120-13.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Rada Naczelna P. P. S.

14-go i 15-go marca b. r. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Początek obrad o godz. 10 rano.

Sekretarjat Generalny C.K.W. P.P.S.

UPADEK GABINETU BRIANDA.

PAT. donosi z Paryża:

Izba uchwaliła 274 głosami przeciwko 221 wyłączenie z projektu finansowego podatku od rachunków, czemu sprzeciwił się Briand, stawiając przytem kwestję zaufania dla Rządu.

W związku z tem gabinet podał się do dymisji.

BRIAND NIE WEŹMIE UDZIAŁU W OFICJALNYCH PRACACH ZGROMADZENIA.

Po posiedzeniu Rady Ministrów, w czasie którego Briand wręczył Doumerguowi dymisję gabinetu, premjer oznajmił, że wyjedzie dziś wieczorem do Genewy, przeprowadziwszy w ciągu dnia dzisiejszego rozmowy z przedstawicielami sojuszników Francji w Lidze Narodów, w szczególności z min. Skrzyńskim. Briand będzie uczestniczył w przedwstępnych spotkaniach, nie weźmie jednak udziału w pracach oficjalnych, wychodząc z założenia, że jako obalony przez Izbę, nie może angażować rządu.

Opozycja, która obaliła rząd, trwa w kwestjach Locarna, rozszerzenia składu Rady Ligi i udzielenia Polsce stałego miejsca — na stanowisku, zajętem w poprzednich głosowaniach. (PAT.).

WYJAZD BRIANDA DO GENEWY.

Briand udaje się do Genewy dn. 6 marca, o godz 20 m 45, w towarzystwie Pawła Boncour i Loucheura. Po południu premjer odbędzie konferencję z p. prezesem Rady Ministrów Skrzyńskim i sir Chamberlainem. Z Genewy Briand wyjedzie w niedzielę wieczorem po wstępnych rozmowach z przedstawicielami delegacji państw.

W poniedziałek rano prezydent republiki Doumergue rozpocznie narady w sprawie przesilenia.

⁂

Upadek gabinetu Brianda nastąpił w wyniku długotrwałej walki o finanse Francji. Briand podzielił los dwu gabinetów Painlevé'go i gabinetu Herriot'a, wszystkie one bowiem padły w walce, której na imię „uzdrowienie skarbu", ale której treść wypełniona jest zaciętem zmaganiem się o to, czyim kosztem ma być dokonane to uzdrowienie, czy klasy posiadające mają w sposób wydatny przyczynić się do naprawy skarbu, czy też cały ciężar sanacji ma spaść na szerokie sfery pracujące, na masy konsumentów.

Wyjaśnialiśmy wyczerpująco różne etapy tej walki. Wskazywaliśmy kilkakrotnie nietrwałość rządu Brianda, przeprowadzaliśmy możliwość jego rychłego upadku z powodu braku większości w Izbie dla programu finansowego Rządu, jakoteż braku programu u większości, do którego dostosowałby się Rząd. Briand poszedł na najdalsze kompromisy wobec Izby, w czasie debat nad programem finansowym, nie chcąc z jednej strony dopuścić do przesilenia rządowego, które uważał — i słusznie — za rzecz niepożądaną i niebezpieczną w chwili obecnej, ze względu na stosunki wewnętrzne, jak też międzynarodowe, a z drugiej strony licząc na to, że Senat okaże się względniejszy dla programu Doumera, Izba zaś nie odważy się w przededniu ważnych obrad Ligi Narodów obalać Rządu.

Przewidywania Brianda były o tyle tylko słuszne, że istotnie Senat poszedł na daleko idący kompromis w stosunku do programu rządowego, a projekt finansowy wrócił do Izby w postaci jeszcze gorszej, niż wchodził do Senatu. To też socjaliści w Izbie, po odrzuceniu ich projektu finansowego, złożyli oświadczenie, że głosować będą przeciwko projektowi rządowemu. Gdy Izba na wniosek umiarkowanego, nie należącego do oficjalnej Partji Komunistycznej posła Lafonta odrzuciła podatek od zakupów — Briand zgłosił dymisję. Podatek ten w pierwotnej redakcji Doumera miał dać aż 4½ miljarda fr. i stanowił jeden z głównych trzonów programu rządowego. Izba już poprzednio odrzuciła ten podatek. Senat jednak przywrócił go w zmienionej formie. Większość jednak Izby nie dała się skłonić do głosowania za tym podatkiem.

Upadek Brianda otwiera nanowo kryzys rządowy we Francji, którego przebieg i zakończenie — ze względu na doświadczenia poprzednie — nie da się wcale przewidzieć. Sprawa finansowa stała się już wrzodem bolejącym na ciele Francji, a niemoc parlamentu w tej sprawie osłabia jego autorytet w oczach społeczeństwa, sprzyjając zarazem szerzeniu się propagandy faszystowskiej.

Bezpośrednio wszakże upadek Brianda wywrze duży *i ujemny* wpływ na przebieg debat genewskich. Trzeba wskazać, że rząd Brianda obok rządu włoskiego — nie posiadającego przecież autorytetu w Lidze Narodów był jedynym wśród wielkich mocarstw europejskich, który wyraźnie uznał prawo Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi, a ze zdaniem Brianda liczył się bardzo Chemberlain, nie mówiąc już o innych członkach Rady. Upadek Brianda jest więc — przynajmniej narazie — czynnikiem wikłającym jeszcze bardziej sytuację międzynarodową, a szanse uzyskania przez nas stałego miejsca w Radzie już na obecnej sesji marcowej są obecnie jeszcze mniejsze, niż były.



ARYSTYDES BRIAND.

W sprawie projektu nowej ustawy uposażeniowej i emerytalnej.

W kołach kolejarzy i wogóle pracowników państwowych rozeszła się pogłoska, że już dnia 15 b. m. rzekomo wpłynąć mają do Sejmu, wypracowane przez Min. Skarbu projekty nowej ustawy uposażeniowej i emerytalnej.

Projekt pierwszy wprowadzić ma stabilizację płac na poziomie mnożnej grudniowej, wstrzymać wysługę lat, obniżyć dodatki rodzinne, nadto zawierać ma inne jeszcze wysoce krzywdzące postanowienia.

Projekt zaś noweli do obecnej ustawy emerytalnej wprowadzać ma prawo do emerytury dopiero po 15 latach, pełną emeryturę nie po 35, lecz po 40 latach, służbę w państwach zaborczych zalicza tylko w połowie i t. d., i t. d.

Otóż stwierdzamy, że o powyższych projektach zasiadającym w gabinecie ministrom socjalistycznym nic absolutnie nie wiadomo, ani oficjalnie, ani półoficjalnie, ani nawet prywatnie.

Oba projekty, o ile będą gotowe, muszą oczywiście przyjść na Radę Ministrów i zgóry możemy kategorycznie stwierdzić, że ani Min. tow. Barlicki, ani Min. tow. Ziemięcki na szkodliwe dla pracowników pomysły bezwzględnie się nie zgodzą.

Pogłoska, iż projekty powyższe wejść mają do Sejmu już 15 b. m. z tego względu jest nieprawdopodobną, że projekty te nie wyszły jeszcze z Min. Skarbu, a zwykły tryb załatwiania podobnych spraw jest taki, że projekt ustawy po opracowaniu go, idzie jeszcze do międzyministerjalnej konsultacji prawnej, poczem wpływa na Radę Ministrów. Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się dn. 10 b. m., lecz na jego porządku dziennym tych spraw niema.

Pozatem pod nieobecność Premjera, który bawi w Genewie, spraw podobnie ważnych Rada Ministrów wogóle rozstrzygać nie może.

Ze strony klasowego Związku Kolejarzy Z. Z. K. otrzymujemy następujący komunikat:

„Z. Z. K. od samego początku wiadomości o nowych projektach uposażeniowym i emerytalnym, czuwa nad całą sprawą bardzo uważnie.

Na wieść, że projekty te są jakoby już gotowe, prezes Z. Z. K., tow. pos. Kuryłowicz zwrócił się natychmiast osobiście do obu ministrów tow. tow. Barlickiego i Ziemięckiego. Obaj towarzysze ministrowie oświadczyli kategorycznie, że jeżeli podobne projekty wpłyną na Radę Ministrów, to nie wdając się w żadną wogóle nad nimi dyskusję, przedewszystkiem zażądają odroczenia całej sprawy, aż do porozumienia się obu Ministrów z czynnikami dla nich miarodajnemi, t. j. z władzami P. P. S. i ze Związkami.

Kolejarze więc i pracownicy państwowi mogą być pewni, że zarówno P. P. S. jak i klasowy Związek Z. K., bacznie czuwa i przed wszystkiemi zamachami weźmie pracowników w obronę.

Co do kolejarzy specjalnie, to z całem zaufaniem oczekiwać mogą wskazówek ze strony Z. Z. K., który wydajc w tej sprawie odezwę i uczyni wszystko, co do niego, jako do związku klasowego należy".

——::o::——

Potworności kresowe

Oto dokumencik w całej swej krasie:

——Dnia 23.II 1926 r.

Starostwo Baranowickie
L. Dz. 4601.

Do Pana Machaja, Prezesa Pow.
Wydz. Wiejskiego P. P. S.
w Baranowiczach
ul. Szosowa Nr. 19.

Zawiadamiam, że podanie Pana z dn. 15.II 1926 r. Nr. 47/26 w sprawie udzielenia zezwolenia na urządzenie zebrania organizacyjnego P. P. S. w dniu 27.II r. b. w Fiedziukach i Zarzeczu załatwia się odmownie.

Starosta Kwieciński.

„Załatwia się odmownie"... I koniec. Bez powołania się na ustawę czy jakiekolwiek rozporządzenie obowiązujące, bez żadnych motywów. „Załatwia się odmownie", bo tak się spodobało kresowemu kacykowi.

Zauważmy i podkreślmy: nie chodzi tu o zgromadzenie publiczne, lecz o *zebranie członków organizacji P. P. S.* Starosta *wogóle nie ma prawa* zakazywać tego rodzaju zebrań legalnie w całym kraju istniejącej Partji (nie mówimy już o tem, że Partja ta obecnie należy do koalicji rządowej). Ale na kresach jest tak, że jeżeli zbiorą się członkowie organizacji politycznej bez specjalnego pozwolenia starosty, to policja ich poprostu rozpędza... Na kresach bowiem panuje nie prawo, lecz system najdzikszej samowoli — a za rządów min. Raczkiewicza ten system kresowy nie tylko nie osłabł, lecz przeciwnie wzmógł się. Wygląda na to, że administracja kresowa nic sobie z min. Raczkiewicza nie robi.

Onegdaj p. min. Raczkiewicz z właściwym sobie miłym uśmiechem, zapewniał naszych tow., którzy mu przedstawili obraz potworności kresowych — że ukróci bezprawie i szykany, że wydał już w tej sprawie okólnik....

A starosta baranowicki zakazuje zgromadzenia organizacyjnego P. P. S.!

Pytamy p. min. spraw wewnętrznych: kiedy położy kres temu łajdactwu kresowemu?!



MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH P. RACZKIEWICZ.

W dzisiejszym numerze:

Listy z podróży.

III. FINLANDJA.

Helsingfors, 27 lutego.

Wczoraj przybyłem tu z Estonji hydroplanem przez zatokę fińską, przeważnie zamarzniętą. Był to mój pierwszy lot w życiu, wobec czego spodziewałem się ciekawych wrażeń. Niestety, wrażeń żadnych nie było, bo metalowy aparat Yunkersa niesie pasażerów tak spokojnie, iż ma się wrażenie, że się zostało w domu przy kominku. Zresztą jedynę poważne wrażenie jest to, że wypadło zapłacić za hydroplan 15 dolarów — łącznie z bagażem.

Przechodzę do spraw politycznych. Zdążyłem zobaczyć się z całym szeregiem najwybitniejszych wodzów partji socjalistycznej. W partji ruch niezmiernie ożywiony, gdyż pierwszego lutego odbył się zjazd partyjny, który się skończył według tutejszych pojęć — *przewrotem* w stosunkach partyjnych. Mianowicie wybrano prawie całkowicie nowy zarząd. Starzy wodzowie z tow. Tannerem na czele zostali poza obrębem zarządu. Co prawda Tanner został do zarządu wybrany, ale tak minimalną większością, iż dobrowolnie zrezygnował. Nie znaczy to oczywiście, ażeby Tanner teraz nie odgrywał w partji większej roli; pozostaje prezesem frakcji parlamentarnej i energicznym kierownikiem ogromnego działu partyjnej roboty mianowicie, kooperatywy „Elanto"; w razie jeśli socjaliści wezmą udział w rządzie — tłomaczyli mi nowi członkowie zarządu partji — Tanner prawdopodobnie wszedłby do Rządu z ramienia partji.

Po ostatnim zjeździe przewodniczącym zarządu został stary robociarz bardzo ceniony tow. Paasivuori ;miałem sposobność go poznać — niestety, mówi tylko językiem miejscowym. Sekretarzem partji został nasz dobry znajomy z najrozmaitszych kongresów socjalistycznych, Szwed tow. Wiik. Udzielił mi mnóstwo ciekawych danych o obecnym stanie partji.

— Obecnie — powiada tow. Wiik — w Partji rozpoczęło się nowe życie. „Przewrót", dokonany na zjeździe, bynajmniej nie oznacza, iż partja zmieniła swój kierunek. Niektórzy utrzymują, że partja „poszła na lewo". Ale to błąd — poprostu uważaliśmy, iż w stosunkach partyjnych za wiele było biurokratyzmu i zamało demokracji. Pozatem niektórzy wodzowie, jak powszechnie szanowany Tanner, łączyli dwie takie rzeczy, jak kierownictwo olbrzymim działem spółdzielczym z kierownictwem partyjnem; tymczasem tego połączyć się nie da. Wobec tego Partja wybrała zarząd prawie całkowicie nowy, a na czoło wysunęła starego Paasivuori'ego, liczącego już ponad 60 lat. Pytacie o wpływ Zjazdu. Otóż najważniejsza dyrektywa Zjazdu polega na tem, iż polecił *pilniejsze zajmowanie się sprawami organizacji i uświadomienia robotniczego.* Rozpoczęliśmy tedy bardzo ożywiony ruch organizacyjny. Zastosowaliśmy szereg nowych metod — widzicie oto naprzykład świeżo nabyte aparaty projekcyjne, „epidjaskopy", przy pomocy których wyświetlamy najrozmaitsze obrazy podczas naszych zebrań partyjnych; tu oto macie pierwszą naszą serję agitacyjnych obrazów świetlnych, przedstawiających nawet w formie dowcipnych karykatur stosunki finladzkie. Takie same aparaty zostały nabyte przez organizacje lokalne.

— Jednakże, powiadam, istnieje przecież wielka organizacja oświatowa w Finlandji?

— Oczywista, ale to rzecz inna. Nasza organizacja oświatowa, ta odrębna jest ogromna; do niej się przyłączyły naprzykład kooperatywy z 250 tysiącami członków. Wprawdzie ta organizacja oświatowa również omawia sprawy socjalistyczne, ale — korzystając z subwencji państwowych — traktuje je wyłącznie z naukowego punktu widzenia. Dlatego też partja równolegle prowadzi własną pracę uświadamiającą.

Wróćmy jednak — powiada tow. Wiik — do spraw partyjnych.

W ostatnich latach z powodu rozłamu organizacja partyjna zmalała. Wprawdzie komuniści na tym nie zyskiwali i ruch komunistyczny maleje szybko, ale na skutek waśni partyjnych robotnik obojętniał wobec spraw organizacyjnych, i liczba członków partji zmalała z 67 tysięcy w r. 1919 do 25 000, w r. 1924. Otóż teraz w partji pulsuje nowe życie, i organizacje szybko rosną. Pism politycznych mamy 11, w tej liczbie 5 *dzienników*. Pozatem mamy pisma oddzielne dla młodzieży, kobiet i t. d. Liczba posłów socjalistycznych po ostatnich wyborach wynosi 61 — wraz z tym komunistą który przeszedł do nas. Posłów komunistycznych jest 16. Wszystko to na ogólną liczbę 200 posłów. Obecny rząd większości właściwie nie ma; opiera się jednakże przeważnie na konserwatywnej partji fińskiej i na Związku chłopskim. Ponieważ atoli obecny Rząd w niczem nie narusza stanowiska socjalistów, więc narazie ten Rząd — tolerujemy.

Co do komunistów, maleją z każdym rokiem coraz bardziej. Zapewne w związku z tym, iż masy robotnicze są rozczarowane co do rzekomych cudów w Bolszewji; zarazem, jak się zdaje, subwencje moskiewskie zmalały. Partja komunistyczna właściwie jest nielegalną; występuje wobec tego najczęściej pod znanym pseudonimem „Grupy robotników i chłopów". Władze od czasu do czasu wyłapują łączników kursujących między Helsingforsem a Moskwą. Komuniści mają 3 czy 4 pisma, ale te wegetują słabo. Trzeba natomiast przyznać, iż mocno się trzymają związki zawodowe. O ile bowiem małorolni i robotnicy rolni są niemal całkowicie w szeregach naszej partji, o tyle bądź co bądź znaczna część proletarjatu przemysłowego znajduje się jeszcze pod wpływami komunistycznemi. Zręczną i bezwzględną taktyką udaje się im nie dopuszczać nas do zarządu związków zawodowych; ta taktyka, jeśli będzie uprawiana w dalszym ciągu, zmusi nas zapewno do bardziej stanowczych wystąpień. Związek młodzieży komunistycznej został niedawno rozwiązany.

— Czy ostatni zjazd, — zapytuję — powziął jakieś ciekawsze uchwały polityczne.

— W sprawie polityki zagranicznej — powiada tow. Wiik — właściwie żadnej rezolucji niema; postanowiliśmy tylko systematyczniej, niż dotychczas obsyłać posiedzenia egzekutywy Międzynarodówki. Pozatem ciekawą jest uchwała w sprawie udziału w Rządzie. Mianowicie, Zjazd postanowił, iż udział w Rządzie możliwy jest pod dwoma warunkami: 1) Udział w Rządzie ma być postanowiony dwiema trzeciemi głosów w obu instancjach partyjnych, to znaczy, w Radzie partyjnej i w grupie parlamentarnej, 2) Przed wstąpieniem do Rządu ma być opracowany szczegółowy program i ma być uzyskana zgoda na ten program czynników koalicyjnych. Inaczej do Rządu wstępować Partji nie wolno. Pozatem Zjazd opracował szczegółowy program polityki gminnej; polecił wzmocnić akcję oświatową; zażądał zmiany polityki celnej, przedewszystkiem zniesienia ceł na środki żywnościowe i t. d.

Na tem zakończyliśmy rozmowę z sekretarzem tow. Wiik'iem, który z radością na zakończenie jeszcze raz skonstatował, iż robotnicy opuszczają szeregi komunistyczne i głosują na socjalistów; tak było przy ostatnich wyborach parlamentarnych i przy wyborach gminnych.

Jak wspomniałem, widziałem się także z szeregiem innych członków zarządu partji. Stary mój znajomy tow. Świętorzecki, wybitny partyjny publicysta, zapewniał mnie tak samo jak tow. Wiik iż uchwały zjazdowe i wybór nowego zarządu bynajmniej nie oznaczają przesunięcia się partji na lewo.

— Zwłaszcza — mówił tow. Świętorzecki, uchwała o wstępowaniu partji do Rządu jest raczej przesunięciem się pozycji partyjnej na prawo. W zarządzie Partji chyba tylko tow. Helo reprezentuje naprawdę lewicowy kierunek.

Długo rozmawiałem z przewodniczącym frakcji parlamentarnej tow. Tannerem. Dziwiłem się jak stosunkowo nieźle tow. finlandzcy poinformowani są o wielu sprawach polskich. Tow. Tanner dokładnie mnie rozpytywał o stosunki ekonomiczne w Polsce. Co do zagadnień parlamentarnych Finlandji, wysuwał ze swej strony hasło walki z militaryzmem. Wydatki na wojsko w Finlandji, mówił tow. Tanner wynoszą 20% budżetu; jest to dla nas zawiele. Pozatem wprowadziliśmy przed kilkoma miesiącami jednoroczną służę wojskową; otóż teraz — dowodzi tow. Tanner — będziemy walczyli o służbę 6-miesięczną; może tego się nie da przeprowadzić, ale dalsze zmniejszenie czasu służby jest bardzo prawdopodobne.

Gdy żegnałem t. t. finlandzkich, zapewniali mnie — tow. Świętorzecki i sekretarz tow. Wiik — iż będą się starali podtrzymywać teraz jaknajżywsze stosunki z PPS. Tow. Wiik wyraził wielkie zdziwienie, iż poprzedni zarząd nie postarał się o to, aby polski delegat przybył na finlandzki Zjazd lutowy. Pozatem tow. Wiik zwrócił się za moim pośrednictwem do naszego sekretarza partyjnego tow. posła Pużaka, aby był łaskaw nadesłać mu ostatnie nasze sprawozdanie.

Dziś przez Abo odjeżdżam statkiem do Stockholmu.

Kazimierz Czapiński.

—::o::—

Zapytanie do p. Min. Spraw Wojsk.

Fabryka „Częstochowianka" prowadzi oddział juty, w którym pracuje 600 robotników. Powyższy oddział wyrabia między innemi worki dla monopolu solnego oraz worki i sienniki dla wojska. W ostatnim tygodniu Zarząd „Częstochowianki" zawiadomił robotników oddziału juty o całkowitem zamknięciu oddziału i wymówił pracę 600 robotnikom, a to z powodu wstrzymania zamówień Min. Spr. Wojskowych.

Z informacji, zebranych u źródła, okazuje się, ze Min. Spr. Wojsk. zrezygnowało z zamówień juty, ponieważ nosi się z zamiarem wprowadzenia worków żołnierskich i sienników — lnianych, wprawdzie **bez porównania droższych,** ale zato rzekomo trwalszych.

Wobec tego zapytujemy Pana Min. Spr. Wojsk., czy na tem mają polegać oszczędności, że nagle i bez żadnych powodów w chwili ciężkiej dla skarbu — ma się wprowadzić w całem wojsku droższe sienniki i worki? Czy skłonny jest zbadać tę sprawę i wykryć, co się poza tem kryje?

Wyjaśnień w tej sprawie domagamy się ze względu na interesy skarbu, oraz na 600 zredukowanych robotników, którzy będą skazani na zasiłki rządowe, zamiast produkcyjnej i potrzebnej dla Rządu pracy.

Zaznaczamy, że w Częstochowie istnieje straszne bezrobocie i już były wypadki rozruchów bezrobotnych.

—::o::—

DROZYZNA.

ZBOŻE I MĄKA.

Płacono pod koniec tygodnia za żyto wyborowe 21 zł., za pszenicę 38—41 zł., jęczmień 19—23 zł., owies — 22—23 zł. wszystko za kwintal franco stacja załadowania. Tendencja dla mąki pszennej cokolwiek słabsza, dla mąki żytniej utrzymana Notowano: wyborową mąkę pszenną 4/0000 — 64 gr. do 70 gr., wyborową żytnią pytlową 4/0000 — 42 gr. za kg. z dostawą do piekarń. Niższe gatunki mąki pszennej i żytniej — znacznie taniej. Otręby sprzedawano: żytnie po 16 gr., pszenne po 20 gr. za kg. w mniejszych ilościach z dostawą.

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Hożej 66, Czesława Wychowańca, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za fasolę.

—::ooo::—

BENEDYKT HERTZ.

KRÓL.

Wszyscy odetchnęli. Skończył się nareszcie ten przeklęty plebiscyt, który tak roznamiętnił stronników zarówno monarchji, jak republiki, że nikt nie wiedział rano, ile zębów będzie miał wieczorem.

Ostatecznie zwycięstwo odnieśli monarchiści.

Pisma lewicowe nazwały to triumfem „kretynizmu i korupcji", prawica republikańska — nową intrygą żydowską, „Kurjer Warszawski" przypomniał, że wszelka władza pochodzi od Boga i umieścił — w formie inseratu — listę poszukujących pracy zredukowanych dynastów... Wreszcie organ Stronństwa monarchicznego, „Warszawianka", wyszedł w potrójnym, bogato ilustrowanym nakładzie, i dawał gorący wyraz zadowoleniu z nowego u nas sukcesu kultury romańskiej.

Zaczęło się tedy poszukiwanie odpowiedniego króla. Zajęła się tem specjalna komisja, złożona z historyków, heraldyków, przedstawicieli arystokracji, Towarzystwa Eugenicznego, Związku Stowarzyszeń Sportowych, przewodniczącej Stow. Dam św. Wincentego à Paulo, Stow. Sług im. św. Zyty, oraz Komitetu Politycznego Rady Ministrów.

Ułożenie spisu odpowiednich kandydatów okazało się zadaniem niełatwem.

Po przewertowaniu almanachu gotajskiego, stało się faktem niewątpliwym, że najwięcej krwi Piastów i Jagellonów płynie w rozmaitych książętach niemieckich, nie tających do niedawna swych uczuć hakatystycznych. Obecnie jeli oni zgłaszać swe prawa i pretensje z taka arogancja i tupetem, że budziło to w jednych członkach komisji niesmak, w innych — wstydliwie ukrywany zachwyt. Jeżeli ma być naprawdę silna władza monarchiczna — myśleli — to jej przedstawiciel powinien istotnie żywić głębokie przeświadczenie, że stworzony jest do siedzenia na tronie, i to nie na pierwszym lepszym tronie, ale właśnie na tym, który ma pod sobą. Inaczej, będzie on się wciąż oglądał na opinję publiczną, zacznie paktowac ze stronnictwami i w rezultacie będzie jeszcze gorzej, niż obecnie. Powrócą bowiem rządy partyjne, a każda organizacja czy klika, chwilowo znajdująca się w łaskach, potrafi wyzyskiwać na swoją korzyść świętość insygniów monarszych.

Za kandydatami z dynastji niemieckich przemawiało i to jeszcze, że posady swe potracili niedawno, więc nie zdążyli jeszcze wyjść z wprawy. Tymczasem rozmaite Burbony, Orleany, Sforze, Parmy etc. mogły już pozapominać, jak nosić na głowie koronę, berło ręką ujmować — na tronie siadać.

Pozatem żaden z nich nie palił się jakoś do zamienienia Monte-Carlo na Warszawę.

Zaproszony ponownie, Sykstus miał pono odpisać, żeby mu głowy nie zawracano. Zwrócono się do Manuela. Ten jednak odpowiedział, że bez Portugalji nie będzie mu lepiej nad Wisłą, niż nad Tamizą.

Panna Weronika Pulpet, zasiadająca w komisji, jako reprezentantka kucharek warszawskich, przypomniała obradującym o istnieniu żywego Władysława Jagiełły, kupca kolonjalnego. Kandydatury tej wszakże nie wzięto pod uwagę. Odrzucono również ofertę księcia Poniatowskiego (z Ameryki), w obawie, by poseł Poniatowski nie wymanił stąd dla siebie jakich korzyści. Myślano przez chwilę o p. Witosie. Ale oświadczył, że koronę włoży, a krawata nie włoży.

Po długich dyskusjach, korespondencjach, głosowaniach — ustalono wreszcie, że panować będzie Filip Kaput, różniący się tylko jedną literą od Kapetów (Capet) francuskich, a za to bardzo podobny z imienia do Filipa IV i innych Filipów tej znakomitej dynastji.

Pierwszą sprawą, jaka się teraz nasuwała, było utworzenie Ministerjum Dworu, zaangażowanie służby, przywrócenie godności i fraków polskim szambelanom i kamerjunkrom, którzy tytuły te utracili po upadku Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowów, a wreszcie sprawienie pomazańcowi garderoby koronacyjnej.

Gdy się to wszystko zrobiło, król przyjechał do Warszawy i zaczął panować.

Był to śliczny widok. Sam poszedłem oglądać.

Wyobraźcie sobie olbrzymią salę. Pod ścianą stoi na podwyższeniu fotel złocisty pod baldachimem, a na fotelu — czyli tronie — siedzi piękny, zdrowy mężczyzna w purpurowym płaszczu, podbitym gronostajami. Na głowie ma złotą koronę z kolorowymi kamykami, w prawej ręce błyszczącą pałkę, a w lewej kulę.

Prezentowano mu rozmaite delegacje, kolejno wywoływane przez marszałka.

Podchodziły, kłaniały się, a król kiwał głową.

To znaczy, że panował. Łaskawie panował.

Po tygodniu takiego panowania, jeden z najgroźniejszych monarchistów, p. Walenty Delikat, jeżdżący na własnej „dorożce" Nr. 7606, wyraził „niezadowolenie". Mówili, że skasujom taksówki, a taksówki jadom, jak jechali".

I rzeczywiście, Filip I wcale nie myślał o kasowaniu taksówek, jak się spodziewali dorożkarze warszawscy którzy, w tej właśnie nadziei, hurmem opowiedzieli się za monarchją.

Niezadowolenie dorożkarzy udzieliło się świeżo dymisjonowanym posłańcom. Ci znów spodziewali się, że król rozkaże pozrywać telefony, których przecież nie było ani za Łokietka, ani nawet za Stanisława Augusta.

Kucharki również doznały zawodu. Miały one nadzieję, że jak będzie król, to znaczy wyższa władza, to i wyższe będzie koszykowe. A tu nic z tego.

Właściciele domów byli pewni, że król odrazu skasuje ochronę lokatorów. Tymczasem on odesłał ich z tem do Sejmu.

Sklepikarze byli przekonani, że przy królu nie będzie już żadnych maksymalnych cen, ani walki z lichwą...

„Co on sobie myśli ten król?"... słyszało się na każdym kroku.

Pytanie to jednak pozostało bez odpowiedzi. Nietylko szerokie masy wyborców nie wiedziały, co król sobie myśli. Nawet najbliższe jego otoczenie, pojęcia nie miało, czy wogóle Filip I myśli o czemkolwiek.

Myślały za niego rozmaite monarchiczne głowy, żeby znieść Sejm i przywrócić władzę absolutną. To jednak okazało się niezniszczalnem marzeniem. Samo ogłoszenie tego projektu spowodowało tak raptowny spadek złotego, że musiano w oficjalnej „Warszawiance" zamieścić uroczyste zaprzeczenie „bezmyślnie rozsiewanych plotek".

Potem przyszedł projekt reformy wyborczej. Chciano odebrać prawo głosowania analfabetom. Okazało się jednak, że wówczas monarchiści znajdą się w mniejszości i cały przewrót ustroju w jednej chwili djabli wezmą. Wróci do Belwederu Prezydent, da noga gdzieś Filipowi I-mu i będzie po monarchji.

A tu tymczasem ceny wszystkiego się podnosiły, tylko cena złotówki spadała, choć na niej widniał piękny profil króla. Ministrem skarbu dalej był p. Zdziechowski. Bolszewiki hulały w pasie pogranicznym i agitowały w centrach przemysłowych przy pomocy rozmaitych konfidentów policji politycznej — choć ministrem spraw wewnętrznych uczyniono p. Swolkienia, chlubnie znanego inwigilatora... Ministrem oświaty dalej był p. St. Grabski. Król Filip I, podpisując dekret, dodał podobno: „Niech i tańca uczy". Wprawdzie skasowano ministerjum pracy i opieki społecznej, ale strajki przez to nie ustały. Przeciwnie—wybuchać zaczęły coraz częściej i towarzyszyły im coraz większe awantury.

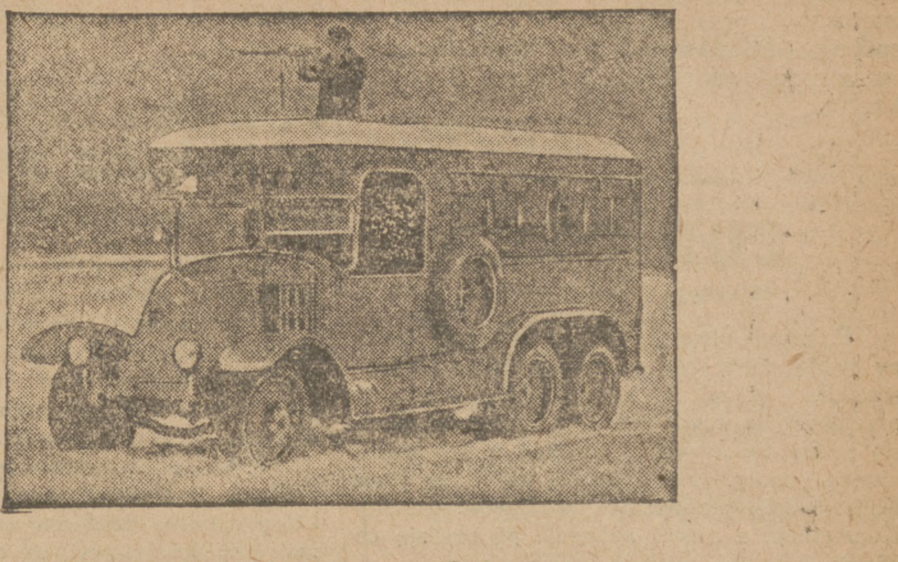
Ostatecznie więc zmieniło się niewiele. Głównem i jedynem widocznem następstwem rządów monarchicznych było to, że od dnia wstąpienia na tron Filipa I-go, pan Stroński nosił na piersi piękny order Filipa z Konopi pierwszej klasy, specjalnie dla niego ustanowiony.

—::o::—



Zmierzch republiki mnichów na górze Athos.

Dyktator Grecji, gen. Pangalos, zarządził stopniową likwidację słynnych klasztorów na „świętej górze Athos“. Klasztory te istnieją od 6 wieków i rozproszone są na wysokości ok. 2000 metrów dokoła góry. Likwidacja nastąpi ze względów oszczędnościowych.



Samochodem przez Saharę.

Francuski podróżnik Etienne dwukrotnie przebył pustynię Saharę. Za drugim razem użył do podróży aut opancerzonych, wyposażonych we wszystkie ulepszenia, jakie okazały się niezbędne po doświadczeniach z pierwszej podróży, m. in. auto posiada karabin maszynowy do obrony przed napastnikami.

Łańcuch prasowy.

W dn. 6 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika“ na „Fundusz Prasowy“ następujący towarzysze, wyznaczając nowych towarzyszów:

Tow. Felicjan Tułodziecki zł. 5, — wzywając tow. tow. i ob. ob.: **Świtalskiego Maksymiljana** z Sierpca, **Tułodzieckiego Henryka** z Grąbca, **Tułodzieckiego Wacł.** z Grąbca, **Kamana Bernarda** z Sierpca, **Głowackiego Stanisława** z Gójska, **Wolnika Jana** z Gójska, **Skierkowskiego Władysława** z gm. Białyszewo, **Kalisza Sylwestra** z gm. Koziebrody; **Strusińskiego Stanisława** z gm. Rościszewo, **Orszta Ludwika**, Skępe, pow. Lipno, **Lewandowskiego Leonarda, Rumianowskiego Germana**, ze Skępego, **Kępczyńskiego Anastazego**, Jarczewo, pow. Lipno, **Brzezińskiego Józefa** z Lipna, **Brzezińskiego Antoniego** ze Źródła, **Lisickiego Józefa** z Ossówka, **Płoskoniową Adolfinę, Dramińską Helenę, Bachmanównę Marję, Bukietównę Reginę** z Sierpca, **Chojnackiego Bronisława** z Suska, **Piórkowskiego Władysława** z Miłobędzyna, **Kilanowskigo Bolesława, Tuzińskiego Bolesława, Kopyrę Stanisława** z Sierpca.

Tow. Walerjan Krysiak zł. 5, — wzywając **tow. tow. Jana Tyla, Jana Wojciechowskiego** (gazownia na Ludnej).

Tow. Teodor Guzak zł. 5, — wzywając **tow. tow. Jana Raczkowskiego, Wacława Rzewuskiego, Michała Komude.**

Tow. Aleksander Kszymowski zł. 5, — wzywając tow. tow. **Józefa Pruszyńskiego, Stanisława Dębskiego.**

Tow. Władysław Marczuk zł. 5, wzywając **tow. tow. Jana Radkie** z gazowni, **Jana Michałowskiego, Antoniego Michałowskiego** z telefonów.

Tow. Władysław Kaczmarski zł. 5, — wzywając **tow. tow. Feliksa Wendlaka, Euzebjusza Pawlaka.**

Tow. **Więckowska Felicja** zł. 5 — wzywając tow. tow. **Błażewskiego Henryka, Ziółkowskiego Wincentego, Pawlika**, ob **Michała Warczuka**, tow. radnego **Wojciechowskiego** i tow. **Aleksandra Siniaka** (wszystkich z Warsz. Kasy Chorych).

SPROSTOWANIE.

W Łańcuchu prasowym z dn. 6.III b. r. zamiasta „Jana Bucza“ (wice-prez. Z. Z. K.), powinno być — **Jana Buczka** (wice-prez. Z. Z. K.).

::o::

Dlaczego.

istnieją przewodniki po muzeach i t. p. a nikt dotychczas nie pomyślał o „**przewodniku po instytucjach warszawskich dla osób pragnących otrzymać paszport zagraniczny**“. Przewodnik taki, zaoszczędziłby dużo czasu, umartwień, przykrości i pieniędzy każdemu emigrantowi.

DLACZEGO

znaczki pocztowe i stemplowe sprzedawane są wyłącznie w urzędach pocztowych i skarbowych, dość często w sposób „ogonkowy“, podczas gdy wódkę dostać można prawie że w każdym sklepie kolonjalnym bez ogonka. Dla ścisłości notujemy, że niektóre biura państwowe, naprz policyjne, podatkowe i t. d sprzedają znaczki stemplowe przez swoich woźnych, którzy pobierają ceny o 5% i więcej od cen nominalnych. Czyż nie słuszniej byłoby powierzać sprzedaż znaczków w powyższych instytucjach jednemu z urzędników bez naddatku?

DLACZEGO

jest tak mało u nas szaletów publicznych i trzeba za ich używalność płacić, podczas gdy nawet w Gdańsku znajdują się szalety na każdym placu i na wielu ulicach i używalność nie kosztuje. Jeżeli nasz magistrat nie jest zdolny zająć się tą sprawą, dość ważną w mieście miljonowem, to może Departament Zdrowia o tem by pomyślał?

WIEC MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

urządzony staraniem koła „Jerozolima“, warszawskiej organizacji Młodz T U R., odbędzie się w niedzielę, 7 marca, w lokalu Warsz Spółdzielni, Chłodna 29. Przemawiać będą tow. tow. Dubois, Garlicki, Jadczak, Kopiakówna, Niemyski. Początek o godz. 10 rano.

SOCJALISTYCZNY PROGRAM EUROPEJSKIEJ POLITYKI HANDLOWEJ

Konferencja brukselska.

Powojenne stosunki gospodarcze w Europie ułożyły się w sposób niepomiernie utrudniający racjonalną wymianę dóbr ekonomicznych pomiędzy poszczególnemi Państwami, wymianę, bez której normalna egzystencja gospodarcza państw europejskich pomyśleć się nie daje. We wszystkich prawie Państwach Europy zapanował po wojnie światowej duch *zaczepnego protekcjonizmu*, który wywołał już szereg groźnych zatargów gospodarczych, jątrzy tem samem stosunki polityczne pomiędzy wieloma sąsiadującymi z sobą narodami, a co najgorsze, powstrzymuje gospodarczą odbudowę Europy, utrudnia wytworzenie *ekonomicznej podstawy pokoju* europejskiego.

Zaostrzone z tego powodu antagonizmy ekonomiczne pomiędzy poszczególnemi państwami, dają się odczuć przedewszystkiem szerokim masom konsumentów, wyzyskiwanych pod protekcjonistyczną przykrywą gospodarczej polityki państw przez rodzimych wytwórców. Ale o ile protekcjonizm gospodarczy jest z tych względów przez koła kapitalistyczne pożądany, o tyle jest dla nich szkodliwy, o ile idzie o wyzyskiwanie obcokrajowych rynków zbytu, utrudnia bowiem wywóz towarów na targi innych krajów. Stąd wyradza się dążność do stworzenia międzynarodowych syndykatów i karteli, do zawierania prywatnych wielko-kapitalistycznych umów i konwencji które, o ile nawet przyczyniają się do pewnego ożywienia międzypaństwowej wymiany towarów, łatwo jednak nabierają zabarwienia antyracjonalnego, skierowane są przeważnie przeciw konsumentom, zmierzają do sztucznego ograniczenia produkcji, a tem samem doprowadzają w wielu wypadkach do zwiększania liczby bezrobotnych robotników.

Na przemyślany, solidnie ugruntowany program *europejskiej polityki gospodarczej* burżuazja europejska jednak się nie zdobyła i pewnie się nie zdobędzie; wszystko co w tym kierunku przez mieszczaństwo i kapitalizm europejski będzie uczynione, będzie albo ćwierćśrodkiem, albo też będzie miało na celu zysk i korzyść wielkokapitalistycznych wytwórców, a nie dobro powszechne.

Te otóż przyczyny skłoniły partje socjalistyczne Belgji, Francji i Niemiec, a więc państw, posiadających bardzo wielkie i bardzo gospodarczo czułe wspólne interesy ekonomiczne, a do tego jeśli idzie o Francję i Niemcy zupełnie nieuregulowane stosunki handlowe, do zwołania narady, celem ustalenia zasad, na gruncie których można by doprowadzić do racjonalnego uporządkowania stosunków gospodarczych. Konferencja taka, obesłana ze strony Belgji przez tow. de Brouckere'a, Pierard'a i van Roosbroeck'a, ze strony Francji przez tow. Bracke'a, Cayrola, Barthe'a i Grumbacha, ze strony Niemiec przez tow. Breitscheid'a, Hilferdinga i Roberta Schmidta, odbyła się *26 i 27 lutego r. b. w Brukseli*. Zasadnicze uchwały konferencji mają wartość ogólniejszą i są właściwie *zarysem socjalistycznego programu europejskiej polityki handlowej* Stąd wyniki konferencji brukselskiej nie mogą być dla nas obojętne.

Konferencja brukselska wyraża przedewszystkiem przekonanie, że polityka celna i handlowa Państw musi być tak pomyślana, aby utrwalając normalne stosunki ekonomiczne pomiędzy poszczególnymi narodami, broniła interesów robotników i konsumentów, zapewniała dalszy rozwój międzynarodowych sił wytwórczych i zmierzała do ostatecznego utrwalenia pokoju. Albowiem pokój może być długotrwałym wówczas tylko, kiedy równolegle z jego organizacją polityczną i prawną również zostanie urzeczywistniona jego organizacja ekonomiczna.

Konferencja — przekonana, że normalne stosunki gospodarcze ostatecznie staną się możliwe, dopiero po dokonaniu przez rozmaite Państwa *stabilizacji waluty*, tem niemniej już obecnie stwierdza gwałtowną konieczność *polityki gospodarczego porozumienia* i współpracy trzech krajów (t. j. Belgji, Francji i Niemiec) w celu ogólnego *zawarcia traktatów handlowych*, które przyczyniają się do racjonalnej organizacji produkcji i pracy, bez czego urzeczywistnienie reform socjalistycznych nie może być zapoczątkowane.

Konferencja uważa, że przedewszystkiem jest rzeczą konieczna wytępienie złudzenia jakoby poszczególne narody prowadziły żywot zamknięty i odosobniony i że mogą one zaspokajać swoje potrzeby w drodze stosowania ciasnej egoistycznej, nacjonalistycznej polityki gospodarczej. Napastliwego charakteru *protekcjonizm*, który po wojnie światowej zapanował w Europie i polityczne i gospodarcze rozbicie Europy jeszcze bardziej zaostrzył, *musi być przez partje socjalistyczne jaknajenergiczniej zwalczany*. Stan wzajemnej gospodarczej zależności i gospodarczego przenikania się, w jakim narody europejskie się znajdują, wytwarza konieczność zawierania umów handlowych, dzięki którym oswoją się one z pomysłem *europejskiej unji celnej*, jako etapu na drodze do wytworzenia międzynarodowej polityki gospodarczej.

Z tych ogólnych założeń wychodząc Konferencja brukselska oznaczyła szereg zasad, na gruncie których może być stosowana szeroko pomyślana polityka traktatów handlowych. Zasady te sprowadzają się do:

1) ogólnego stosowania klauzuli największego uprzywilejowania;

2) osłabienia protekcyjnej ochrony celnej;

3) zarzucenia środków zmierzających do ustalania *różnych cen* dla rynku wewnętrznego i zewnętrznego;

4) zniesienia istniejących zakazów przywozu i wywozu pewnych towarów, a to zgodnie z projektem przedłożonym międzynarodowej komisji gospodarczej Ligi Narodów;

5) zawierania długotrwałych traktatów i ustalenia taryfy celnej, z wyjątkiem wypadków, które należy ściśle w traktacie oznaczyć;

6) zniesienia przymusu paszportowego;

7) zawarcia umów dotyczących komunikacji lądowej i wodnej;

8) porozumienia w sprawach przychodźtwa i wychodźtwa;

9) wzajemnego uznania ochrony znaków fabrycznych i znaków pochodzenia towarów.

Konferencja brukselska z naciskiem domaga się, aby każde z Państw, o które tu chodzi (Belgja, Francja i Niemcy) stosowało i ratyfikowało przepisy *umowy waszyngtońskiej* o 8-godzinnym dniu pracy. Domaga się udziału przedstawicieli organizacji robotniczych, jako delegatów i rzeczoznawców w rokowaniach handlowych.

Konferencja brukselska, stwierdzając ogólną dążność przemysłu w kierunku tworzenia *międzynarodowych karteli i koncernów*, uważa, że tego rodzaju kartele mogą stać się środkami racjonalizacji produkcji i handlu, stanowią jednak, z powodu ich gospodarczej mocy, poważne niebezpieczeństwo dla klasy robotniczej i konsumentów wogóle, o ile tworzenie ich pozostawione zostaje wyłącznie inicjatywie prywatnej. Z tego względu konferencja w sposób jaknajbardziej stanowczy domaga się, aby kartele i koncerny tworzone były wyłącznie za zgodą i pod kontrolą rządów i parlamentów. W ten tylko sposób można zapobiedz powstawaniu niebezpiecznych monopoli, które mogą zmierzać do ograniczenia produkcji a tem samem do podbijania cen i wywoływania bezrobocia.

Również kontroli rządów i parlamentów muszą podlegać wszystkie kontygenty wwozowe, ustalone przez poszczególne kraje i poszczególne przemysły, a to w celu ułatwienia zawarcia traktatów handlowych (np. prywatna umowa franko-belgijsko-luksembursko - niemiecka zawarta przez organizacje producentów żelaza i stali). Kontrola ta winna zmierzać do racjonalnego podziału surowców i zbytu towarów, do podnoszenia międzynarodowej wydajności pracy, a zapobiegać takim ograniczeniem produkcji, które mają na celu tylko zysk kapitalistyczny.

Reprezentowane na konferencji w Brukseli partje socjalistyczne dają w końcu wyraz swemu niezłomnemu przekonaniu, że przez rozciągnięcie sfery wpływów Ligi Narodów na zagadnienia gospodarcze można będzie doprowadzić do coraz bardziej większego odprężenia międzynarodowych antagonizmów gospodarczych.

Uchwała konferencji brukselskiej — aczkolwiek jest ona wynikiem omówienia stosunków gospodarczych Belgji i Francji z Niemcami — przez swój ogólny charakter.



OLBRZYMI POŻAR.

W pobliżu St. Paul, w stanie Minnesota (St. Zjedn.) olbrzymi pożar zniszczył wszystkie tanki gazolinowe firmy „Tow. Nafta i Rafinerja“. 6 osób poniosło śmierć wskutek wybuchu. Straty wynoszą 1 miljon dolarów.

ma znaczenie natury powszechniejszej, w znacznej swej części daje się praktycznie zastosować przy regulowaniu naszych stosunków gospodarczych z naszymi sąsiadami, a przedewszystkiem z Rzeszą Niemiecką.

J. Most.

—::o::—

CURIOSA.

Niewinny monarchista.

P. poseł Stroński mocno jest zakłopotany swoją nową rolą — monarchisty i odpowiadając na art. w „Robotniku“ oraz na przemówienie tow. Perla w Sejmie — stara się nadać tej „ewolucji“ możliwie najniewinniejsze pozory. Powołuje się na to, że sama Konstytucja przewiduje możliwość zmiany Konstytucji, a nawet nakazuje jej rewizję co 25 lat.

Otóż, p. pośle Stroński, są zmiany i — zmiany. Gdy ktoś domaga się choćby najdalej idących zmian w Konstytucji, ale w ramach i z zachowaniem republikańsko - demokratycznych form, to nie obala on ustroju politycznego, nie schodzi z gruntu wspólnoty konstytucyjnej. Ale kto dąży do monarchji, ten godzi w samo serce Konstytucji. I daremnieby się tłumaczył, że on to chce zrobić legalnie, gdyż nigdy i nigdzie taki przewrót nie następował legalnie.

Stronnictwo Ch. N. było dotychczas stronnictwem reakcyjnem, teraz stało się jeszcze stronnictwem — zamachu na Konstytucję i Republikę.

I aby jeszcze jaśniej uwydatnił się jego antikonstytucyjny charakter, Stronnictwo Ch. N. podporządkowało się „Zjednoczeniu monarchistów polskich“...

Z niego to zapewne ma wyjść „ustalanie równowagi“, o którem „niewinnie“ gaworzy p. Stroński...

Cukrownicy... ponoszą ofiarę...

„Lewiatan“ cukrowniczy ogłosił w pismach płatny komunikat, w którym twierdzi, że ustanawiając cenę cukru „postąpił zgodnie z ustawą, wedle której cenę za cukier ustanawia producent, a Rząd ma prawo ją regulować szeregiem środków, będących w jego rozporządzeniu“.

Jest to ordynarne kłamstwo, gdyż nic podobnego ustawa nie mówi, ustawa powiada poprostu, że Rząd ma regulować ceny cukru, a więc producenci nie mogą ich „ustanawiać“, lecz jedynie proponować, a ustanawia je Rząd.

Obecnie, po obniżeniu przez Min. Skarbu ceny cukru zaledwie o 3 gr. na kg., cukrownicy... „decydują się ponieść i tę dalszą ofiarę“, zapowiadają jednak, że będą domagali się podwyżki i że „niezbędnem jest jaknajspieszniejsze dokładne zbadanie krytycznej sytuacji polskiego przemysłu cukrowniczego“.

Ale kiedy Z. P. P. S. zgłosił w Sejmie wniosek w sprawie ankiety o kosztach produkcji, to p. Wierzbicki namiętnie przeciwko temu zaprotestował. Bo ankieta, której Z. P. P. S. się domaga, musiałaby być jawną, zeznania składanoby pod przysięgą, pytanoby nie tylko pp. cukrowników, lecz także robotników, ekonomistów, kupców i t. d. Prawda nie uśmiecha się „lewiatańczykom“, którzy rzekomo chcą „dokładnego zbadania“ stanu przemysłu.

—::o::—

P. Hubert Linde i Spółka w kwietniu staną przed sądem.

Sąd Okręgowy w wydziale VIII karnym wyznaczył na 8-go kwietnia r. b termin sprawy p H Lindego, b prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności, p. Hryniewicza, b. naczelnika wydziału budownictwa P. K. O. i p Bau'a, dostawcy materjałów budowlanych do tej instytucji.

P. Linde jest oskarżony: w czterech przypadkach z części II art. 578 kod. karnego, który mówi o działaniu urzędnika na szkodę instytucji kredytowej, za co grozi kara od 4 do 8 lat ciężkiego więzienia, jeżeli szkoda była tak znaczna, że wywołała poważny uszczerbek dla skarbu, a w jednym wypadku z art. 639 kod. karnego o bezczynność władzy.

P. Bau jest pociągnięty do odpowiedzialności z art. 591 kod. kar., o zabór cudzego mienia zapomocą oszukania i 577 kod. kar., mówiącego o nadużyciu posiadanego pełnomocnictwa.

P Hryniewicz oskarżony jest z art. 578 części drugiej kod. kar. (sfałszowanie ksiąg). Straty skarbu państwa w jednym tylko przypadku, jak naprzykład przy zakupie austrjackich obligacji kolejowych wynoszą 660.000 zł.

Oskarżać w tej sprawie będzie prokurator, p. Kazimierz Rudnicki.

—::o::—

PRZEGLĄD TYGODNIKÓW

Tygodniki ludowe.—Niejakie „Przedjutrze“.— „Głos Prawdy“.

„Gazeta Chłopska“ wynalazła główną przyczynę upadku sił „Wyzwolenia“. Przyczyna ta — to malutkie słówko: czekajcie. Okazuje się, że tak mówiono chłopom od r. 1918, i że tak samo dziś mówią przywódcy „Wyzwolenia“. Tak twierdzi przynajmniej p. poseł Sanojca.

„Ładna to zabawka ta wierzgająco - brykająca polityka twardych głów i rozmachanych kopyt źrebiąt z Wyzwolenia. Niestety, dla chłopa znaczy to ciągle jedno i to samo: bieda i niedola“.

Pióro p. Sanojcy jest w każdym razie nieco „rozwierzgane“...

Z tegoż numeru dowiadujemy się, że Rada Naczelna Stronnictwa Chłopskiego powołała na prezesa p. Walerona, na wice-prezesów pp. Stapińskiego Plutę, Tatarczaka i Szafranka, na sekretarzy pp. Dziducha i Pawłowskiego. Poza Stapińskim — sami posłowie sejmowi.

„Piast“ występuje bardzo ostro przeciwko awanturze w Sejmie po mowie p. Skrzyńskiego o Locarno. Artykuł nosi tytuł „Upiory“.

„Minister przedstawia Sejmowi i światu sprawę układów w Locarno, które mają Europie i Polsce zarazem zapewnić pokój i bezpieczeństwo Widać, że wierzy święcie w to, co mówi Ministrowi przerywają od czasu do czasu starsi komuniści z grupy Wojewódzkiego i nowospreparowani sludzy Moskwy bolszewickiej. Bryl i kilku szaleńców z tego obozu Minister skończył swoje przemówienie. Izba znaczną większością postanowiła odłożyć rozprawę do wtorku. Brylowcy i komuniści robią niesłychaną wrzawę, żądając natychmiastowej dyskusji Bryl wrzeszczy, jak opętany... A z kątów zdawały się wyglądać postacie Repninów, by patrzeć na ohydę, nie mającą równych sobie... Czy spodlenie nie zaszło już zadaleko? i czy niema już tych, co cierpieli za wolność narodu i wolność tę jeszcze cenią?“

„Piast“ ma słuszność, że awantura była bezmyślna — ale po co te patetyczne wykrzykniki?!

***

Wychodzi w Warszawie suchotniczy tygodniczek pod nazwą „Przedjutrze“. Redaguje go niejaki p. Kruk-Strzelecki z osławionego „Związku rolników“. Osobistość ta w sposób raczej komiczny zajmuje się systematycznie a bez powodzenia „grzebaniem“ P. P. S. Styl odnośnych „stwierdzeń“ i „przepowiedni“ jest zawsze w miarę podniosły i uroczysty, coś w rodzaju płomiennych manifestów światoburczych uczniaków z drugiej klasy gimnazjalnej.

W numerze 19-ym mamy tedy takie deklaracje:

„Zmierzch P. P S. już dzisiaj widoczny jest dla demokracji. Nie chcąc zginąć w ogonie P. P. S., obóz inteligencji nardyaknej i demokratycznej poczyni niewątpliwie wszelkie wysiłki w kierunku stworzenia jakiejś mniej-więcej jednolitej siły. Jeżeli to im się uda — P. P. S ...zostanie pogrzebana. Inaczej mówiąc, rozpocznie się ostra walka między obozem rewolucyjno-socjalistycznym i parlamentarno - demokratycznym. I to jest właśnie treścią naszej przepowiedni. Nie — Warski czy Barlicki, a — bolszewizm czy liberalizm“...

Słowem, jeżeli dobrze zrozumiałem powikłany bieg rozumowań autora „przepowiedni“ na miejsce P. P. S. ma przyjść liberalizm inteligencko - mieszczański i stoczyć bój ostateczny z komunizmem. Trzeba być chemicznie wypranym z wszelkiego poczucia rzeczywistości, trzeba nie mieć zielonego pojęcia o układzie sił społecznych i politycznych w Polsce, żeby pisać i — niestety — nawet drukować tego rodzaju bzdury

Ci „rewolucyjni liberali“ obdarzeni są jednak wcale niezłą dozą tupetu!

***

„Głos Prawdy“ w zeszycie 130 daje materjału ciekawego więcej, niż zwykle. I właśnie dlatego uprawnia do pewnej ogólniejszej uwagi. Każdy artykuł zosobna jest, jak powiedziałem, ciekawy, a wszystkim naraz brak wspólnej myśli przewodniej, wspólnych podstaw ideologicznych. Tu właśnie tkwi nieszczęście i przyczyna wszelakich niepowodzeń w życiu realnym inteligencji radykalnej.

Ale przejdźmy do treści.

P. poseł B. Miedziński odpowiada na artykuł redaktora **„Słowa“**, p. Mackiewicza, umieszczony w **„Głosie“** przed paroma tygodniami w trybie artykułu dyskusyjnego. P. Miedziński pisze na sposób „cięć szybkich“, dobrze, chociaż z niepotrzebną manierą, argumentów przeciwko p. Maćkiewiczowi ma aż nadto dużo, w czem niema zresztą nic dziwnego. Słowem, kładzie p. Mackiewicza na obie łopatki.

P. W. S. odpowiada na nasze pytanie o pogląd **„Głosu Prawdy“** na sprawę reorganizacji sił zbrojnych w Polsce Odpowiedź wypadła — p. redaktor Wojciech Stpiczyński mi wybaczy — nieco wykrętnie. Streścić ją można istotnie w dwuch punktach:

„Redukcja wojska i reorganizacja systemu obronnego stoi w prostej i bezpośredniej zależności od politycznych konjunktur, panujących w świecie..

Redukcja wojsk jest problemem międzynarodowym..

Wszelkie zaś próby reorganizacji siły zbrojnej przez skracanie czasu służby wojskowej należą do zakresu problemów fachowo-wojskowych, pozbawionych zresztą merytorycznego znaczenia“.

Prawda — wyraźnie i jasno?

Z dużem zdziwieniem przeczytałem w dziale „Niedyskrecje“ uwagę, stającą jaskrawo w obronie byłych szefów policji politycznej pp Piątkiewicza i Łęskiego.

„Miarodajni świadkowie, prok. Kowalewski i sędzia Jasiński stwierdzili sprężystość i niewątpliwą poprawność pracy obydwu. Tem więcej rażąco uwypukla się łatwość, z jaką się stawia u nas w stan oskarżenia“.

No, no!... A o kilkaset wierszy wyżej tego samego numeru — „sprężysty“ raport p. kom. Sakarza, raport zgoła wesoły o „zamachu stanu“ Piłsudskiego pod egidą polityczną p. Stpiczyńskiego a techniczno - wojskową pułk. Sławka Też „sprężystość i sprawność“ policji politycznej?!

M. N.

—::o::—

Zasiłki dla robotników.

Rada ministrów uchwaliła na ostatniem posiedzeniu wniosek ministra pracy tow. Ziemięckiego o przedłużeniu akcji doraźnej pomocy pozostającym bez pracy robotnikom na m. marzec na terenach dotychczas objętych tą akcją oraz o rozciągnięciu tej akcji na m. Lublin i m. Gniezno, nadto na pow. rowieński dla robotników cukrowni Żytyń i na pow. cieszyński na dotychczasowych warunkach.

—::o::—

Zapomogi dla prac. umysłowych.

Z sumy 150.000 zł. wyasygnowanych przez skarb na zapomogi dla pozbawionych pracy pracowników umysłowych Warszawa uzyskała 40.000 zł., Łódź — 50.000 zł. Pozostałej kwoty jeszcze nie podzielono.

W związku z tem zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wznawia przyjmowanie podań od bezrobotnych pracowników umysłowych. Podania te będą przyjmowane poczynając od wtorku, 9 marca, we wtorki i piątki od 5 do 7 godz. wiecz. Wypłata następować będzie, jak dotąd, po upływie tygodnia od daty złożenia podania.

—::o::—

SPRAWOZDANIE TEATRALNE.

TEATR IM. BOGUSŁAWSKIEGO. „RÓŻA“ STEFANA ŻEROMSKIEGO.

Onegdajsza premjera „Róży“ w teatrze im. Bogusławskiego wywarła potężne wrażenie. Ten dramat, który sam autor nazwał „niescenicznym“, miał w sobie jednak utajone życie dramatyczne, które majstrowie teatru im. Bogusławskiego wydobyli na jaw, nadając mu wielki rozmach i siłę. Niektóre obrazy wypadły imponująco, a ponieważ były wśród nich najważniejsze, przeto można uważać cały utwór za uratowany, za wydźwignięty. W tych obrazach szczyty ideowe szczęśliwie były zarazem szczytami efektu teatralnego. Nie osiągnięto stopniowania, ale zato był pewien logiczny, przejrzysty związek scen. Nie osiągnięto zjednolicenia obrazów — głównie wskutek dość słabej gry p. Adwentowicza w roli Czarowica. „Róża“ w teatrze jest szeregiem stacji męki i pracy Czarowica; jeżeli ta rola nie jest dobrze wypełniona, połowa wrażenia odpada.

Adaptacji tekstu do wymagań teatru dokonał p. Wilam Horzyca, podobno według wskazówek autora. Bardzo szczęśliwie pokonano główne trudności tekstu, wplatając opowiadanie Anzelma ze „sprawy pierwszej“ o rozmowie Czarowica z Krystyną, do sceny więziennej jako akcję snu i umieszczając wyzwolenie Czarowica i Dana z więzienia przez Bożyszcze tylko raz po scenie tortur. (W książce Czarowic dwa razy opuszcza więzienie). Opuszczono słusznie obraz drugi sprawy pierwszej to jest scenę wykładów w szopie wiejskiej, ponieważ pod względem teatralnym byłoby to powtórzenie sceny na balu. Fragmenty opisu muzyki ze sprawy szóstej włożono w usta Czarowica, jest to jego wizja, na której końcu zjawia się Anzelm — dzięki temu po paru obrazach wraca ta postać już zapomniana i ta scena przedostatnia niejako łukowo zrasta się ze scenami pierwszemi, co przyczynia się do przejrzystości. Samego tekstu słownego pozostało za dużo w stosunku do czasu — przedstawienie trwa przeszło 4 godziny — a co ważniejsze w stosunku do rozwijającej się akcji. Mimo całego pietyzmu dla książki nie można w drugiej połowie nadpoczynać zbyt wiele nowych kwestji. Słusznie poświęcono całą „sprawę czwartą“ (Czarowic nad morzem włoskim).

Uwagi do obrazów poszczególnych.

Obraz pierwszy: pod cytadelą Bożyszcze, Anzelm i żołnierz rosyjski. Uproszczona dekoracja Pronaszków oddaje surowość murów więziennych, ale lekceważy zupełnie wspaniały opis autora, jakkolwiek obraz tego zaułka nakreślony przez Żeromskiego byłby się bardzo dobrze nadawał do takiej stylizacji dekoracyjnej, jaką uprawiają Pronaszkowie. Ze strachu przed naturalizmem wpadają oni w monotonny szablon. — Wnęka półkolista umieszczona za płytko, wskutek tego żołnierz jest za blisko figur fantastycznych.

Na pierwszym planie rozgrywa się dialog między Bożyszczem a Anzelmem. Są dwie terasy schodzące się w środku w dole, stosownie do treści i akcentów uczuciowych dialogu rozmawiający przesuwają się po tym terenie w dół lub w górę, — ruch Anzelma jest ku lewej stronie, gdzie na górze jest szubienica; pod nią stojąc wypowiada swoją potępieńczą szpiegowską apoteozę i nienawiść do Polski, w tej chwili już najdalszy od Bożyszcza. — Bożyszcze gra Hektor z „Achilleis“ p. Nowakowski; nie ma na głowie czapki frygijskiej; wygląda imponująco, wyobrażałem sobie jednak to bóstwo nie według wzoru bogów Walhalli, lecz jako młodsze i bardziej ludzkie. Słowa jego padają twardo, miażdżąco. Anzelm p. Justjana jest upiorem nietylko z maski, głos słaby, ruchy jak na ducha czasem zbyt nerwowe deklamacja dobra, wzruszająca. — świetna chwila gdy przeklina, opierając się rękami o słupy szubienicy

Obraz drugi: cela więzienna. Najpiękniejsza chwila, gdy Dan sygnalizuje upartem pukaniem w ścianę, że odkrył tajemnicę ognia. W książce nie wychodzi ta chwila tak efektownie; w teatrze przerywa monotonną dysputę między Czarowicem a Zagozdą. Maska Dana: jakby jakiś stary obłąkany profesor. Albo maniak, albo w jego błędnych oczach tai się rozpacz wynalazku, który chce wyjść na świat, aby przynieść zbawienie. Tu przychodzi jako wstawka senna scena spotkania Czarowica z Krystyną w Warszawie: jeden Czarowic śpi przy stole, drugi w półkolistym krużganku rozmawia z Krystyną (pani Solska). Ładnie działa potem monolog Czarowica przed kratami więziennemi.

Obraz trzeci najryzykowniejszy lecz dla całości sztuki najważniejszy: biuro policji tajnej. Jedyny obraz z normalnemi djalogami. Szpiegowie doskonale zindywidualizowani. Komisarza gra p. Zelwerowicz — elegancki, słodziutki, urzędowy, jakby był jakimś rejentem a nie oprawcą. Mam jednak wrażenie, że późniejszy kontrast: prężenie się potwora w tym człowieku nie wypada dość silnie jak na taką wstrzemięźliwość z początku. Zaszczytną rolę Osta gra p. Bonecki; świetna maska; w grze silne momenty które przypominają sławnego drwala Solskiego w „Zaczarowanem kole“; apel do szpiegów, wygłoszony przez leżącego na podłodze, słabszy — bo wypowiedziany głosem za cichym i porozrywany— prawdzie poświęcono ekspresję, jeden z wypadków, w którym oklepany zarzut naturalizmu jest słuszny. Doskonale wyreżyserowane nieme reagowanie szpiegów na zeznania Osta, ironja i wstyd; na jego słowa: „między szpiegami dawne towarzysze!“ dwuch odwróciło głowę (i o tem majstrowie z reżyserji nie zapomnieli!) Mimika Czarowica podczas tych scen znakomita.

Z tortur zachowano tylko niektóre momenty: „taneczne koło“ odbywa się pod zasłoną kupy szpiegów, tak samo tortura z prętami stalowemi. P. Boy-Żeleński w swojej recenzji protestuje przeciw tym drastycznościom na scenie i podobno jacyś widzowie nie mogli wytrzymać. Ale jakoś w kinach wytrzymują codziennie takie rzeczy! Oto jest bardzo stary problemat teatralny, który jeszcze Lessing poruszał. U Szekspira wyświdrowuje się oko na scenie. Teatr dziś zanadto zbliżył się do kina, żeby można poprzestać na takiem tylko „markowaniu“, które równocześnie zapewnia widza, że to nieprawda, że ten lew to nie lew, lecz krawiec Spodek. W tym zaś wypadku mamy do czynienia z autorem, który rozmyślnie chciał być w tej scenie drastycznym i pokazać krew — proszę zważyć ironję, z jaką traktuje protesty panów na balu przeciw krwawym widmom rewolucji. Jeden tylko może być istotny skrupuł estetyczny: nie żeby takie sceny były za okropne lecz żeby nie były śmieszne, żeby nie powstawała ta kombinacja prawdy z nieprawdą, która chybia wrażenia.

Cudownie piękny moment, kiedy Czarowic ściera chustką krew Osta a szpiegowie chórem swoim to komentują, odbywa się przy wpół zaciemnionej scenie. Tu zatryumfowała potęga poezji.

Nastąpiły dwa obrazy, które są arcydziełami reżyserji i gry aktorskiej: Hala fabryczna i Bal. Wszyscy reżyserzy rywalizują w „operowaniu“ tłumami i sztuka ta stoi bardzo wysoko, ale to co się widzi w tych obrazach w teatrze im. Bogusławskiego pobija wszystkie rekordy. Na balu: najprzód tylko sześciu panów w cylindrach, w stosownych momentach przesuwa się tłum tańczący, którego cienie chwieją się na tylnej ścianie, w innym znów momencie tłum wlewa się na pierwszy plan, tam gdzie są ci panowie. — odpowiedni podział na głosy, doskonale gadający Ślaz-Rabski, który gada jeszcze, choć mu już tekst wyszedł. I ta konsternacja na końcu, wołanie o policję! W obrazie z halą fabryczną uderza pomysł dekoracyjny: wielkie koło, w którem siedzą lub leżą niby wpleceni robotnicy, jak symboliczne koło Iksiona. Doskonały szmer głosów — studjum!

Obraz: dwór, mija bez głębszego wrażenia. Solska-Krystyna jak zwykle dostojna, dystyngowana, szlachetna, ale bez cienia demonizmu, głos zgaszony.

Obraz: wieś Nastkę gra p. Drabikówna — dobrze mazuruje według znanych wzorów. Zdolność naśladownicza, lecz o talencie mówić jeszcze nie można. Rolę Szczypiorka p. Bay-Rydzewski przeciąga, słowa pijanego wypowiada tak jakby prawił największe prawdy narodowe. Tu bardzo dużo nadaje się do skreślenia. Dlaczego dekoracja nie przedstawia nam szkoły choćby kubistycznej, lecz jakiś trapez bezi-

KRONIKA POLITYCZNA.

TOW. ZIEMIĘCKI W ŁODZI.

W sobotę o godz. 11.30 przybył do Łodzi samochodem z Warszawy Minister Pracy i Opieki Społ., tow. Ziemięcki. Tow. Ziemięckiego powitali przed Grand-Hotelem komisarz rządowy miasta Łodzi, Iżycki, naczelnik wydziału opieki społecznej województwa, Wojciechowski, oraz przewodniczący funduszu bezrobocia, Kuliczkowski.

O godz. 12.30 tow. minister miał konferować z wojewodą Darowskim, następnie zaś ze związkami robotniczemi. W niedzielę odbędzie narady z przedstawicielami przemysłu, po południu zaś wyjedzie z powrotem do Warszawy. (PAT.).

U ZASTĘPCY PREMJERA.

P. Min. Spr. Wewn. Raczkiewicz w zastępstwie p. Premjera odbył wczoraj konferencję z ministrami Piechockim i Żeligowskim. Na konferencji tej omawiano sprawę ustawy o naczelnych władzach wojskowych.

P. Min. Spr. Wewn. w zastępstwie p. Premjera przyjął wczoraj p. Barylskiego w sprawie przewiezienia zwłok ks. arcybiskupa Cieplaka. Wedle nadeszłych z Londynu wiadomości okręt ze zwłokami zmarłego przybędzie do Gdańska już dnia 9 b. m. (a nie 16 jak pierwotnie donoszono). Przewiezienie przez Warszawę w drodze do Wilna odbędzie się prawdopodobnie dnia 10 b. m. Uroczystością przewiezienia zajmą się władze miejskie.

P. Min. Spr. Wewn. w zastępstwie p. Premjera przyjął delegację Stow. Urzędników Państw., która zaprosiła go na dzisiejszy Zjazd Stowarzyszeń, ponadto przyjął posła Wygodzkiego oraz pp. Jabłońskiego i Fiedorowicza, jako przedstawicieli powiatów dziśnieńskiego i bracławskiego w sprawach ludności tych powiatów.

SPRAWA POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ.

Dn. 8 b. m. upływa termin opcji zawartej z Bankers Trustem na dzierżawę monopolu tytuniowego.

W związku z tem spodziewany jest przyjazd do Warszawy p. Fishera, przedstawiciela Bankers Trustu.

WYJAZD POSŁA POLSKIEGO DO ANGORY.

Nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy Rządzie republiki tureckiej w Angorze, p. Karol Bader, dzisiaj wyjeżdża z Warszawy.

ZAGNIEWANI GENERAŁOWIE.

Część b. austrjackich oficerów, będących obecnie generałami w wojsku polskiem, obraziła się na Marszałka Piłsudskiego za opinje o nich, wyrażone w wywiadach dziennikarskich. Gen. Szeptycki zwrócił się do Min. gen. Żeligowskiego z żądaniem oddania tej sprawy sądowi honorowemu. Do wystąpienia gen. Szeptyckiego przyłączyło się 20 jego kolegów.

O ZWIĘKSZENIE SUMY NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W dniu 5 b. m delegacja Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w osobach pp.: S. Dabulewicza, T. Hartleba, W Kościńskiego przyjęta była przez Ministra Skarbu. p. Zdziechowskiego i przedłożyła mu memorjał w sprawie podwyższenia sumy na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych do wysokości zł 700 tysięcy miesięcznie, ponieważ suma dotychczas przeznaczona na ten cel, nie zaspakaja nawet 1/3 części bieżących potrzeb.

P Minister oświadczył, że wobec tego, iż na zasiłki zarówno dla bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych przeznacza miesięcznie sumę łączną 8 miljonów złotych, ściślejsza repartycja sum zasiłkowych zależy od Min. Pracy.

Delegacja poruszała również sprawę konieczności udzielenia przez Rząd poparcia kredytowego spółdzielczym placówkom inicjowanym przez organizacje zawodowe w celu zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych, co p. Minister przyrzekł przychylnie rozpatrzeć.

SPRAWY ZDROJOWISK.

P Minister Kolei Chądzyński przyjął onegdaj Prezydjum Związku Uzdrowisk Polskich w sprawach dotyczących zagadnień kolejowych w zdrojownictwie krajowem Prezydjum Związku prosiło zwłaszcza o podtrzymanie i rozszerzenie w nadchodzących sezonach letnich sezonowych ulg kolejowych dla kuracjuszów, skonstruowania rozkładu jazdy w ten sposób, by zdrojowiska mogły zeń w odpowiednim stopniu korzystać, o wprowadzenie szeregu nowych wagonów bezpośrednich do poszczególnych zdrojowisk, a wreszcie o powołanie przedstawiciela Związku w skład Państwowej Rady kolejowej.

P. minister oświadczył, iż przedstawione mu sprawy z całą przychylnością rozpatrzy i w miarę możności uwzględni.

Tegoż dnia Prezydjum Związku odbyło dłuższą konferencję z p. Prezesem Gen Dyrekcji służby zdrowia dr. Wroczyńskim. Podniesiono konieczność decydującego udziału władz Związku w rozdziale przyszłych państwowych kredytów długoterminowych, nowelizacji ustawy zdrojowiskowej przy pomocy Związku, oraz ostatecznego uregulowania sprawy komitetów rozbudowy w poszczególnych zdrojowiskach. P. gen. dyrektor zapowiedział dokładne rozpatrzenie przedłożonych mu spraw i rozstrzygnięcie ich w myśl uzasadnionych życzeń zdrojownictwa.

KONFERENCJE W MIN. PRZEM. I HANDLU.

W dniu 4 b m. odbyła się w Min Przemysłu i Handlu konferencja fachowa w sprawie zniżek konwencyjnych, żądanych przez Niemcy w dziedzinie przemysłu galanteryjnego i zabawkarskiego.

W dniu 5 b. m odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu konferencja fachowa w sprawie zniżek konwencyjnych, żądanych przez Niemcy w dziedzinie przemysłu bieliźniarskiego, kapeluszniczego, parasoli i materjałów piśmiennych.

Konferencja ta była zarazem ostatnią z 15-tu konferencji, rozpoczętych w dn. 18 lutego r. b. i poświęconych rozpatrzeniu wspólnie ze sferami gospodarczemi żądań niemieckich w zakresie zniżek celnych

SESJA MIĘDZYNARODOWEGO INSTYTUTU ROLNICZEGO.

W kwietniu r b. odbędzie się w Rzymie walne zebranie członków międzynarodowego instytutu rolniczego. Jako delegaci Polski, na to zebranie wyznaczeni zostali przez ministra rolnictwa: poseł Jerzy Gościcki, wiceprezes małopolskiego tow. rolniczego p Albin Jura, naczelnik wydziału ekonomiki w ministerjum rolnictwa, p. Stefan Królikowski, przedstawiciel Polski w stałym komitecie międzynar. inst. rolniczego, prof. Bolesław Mikulski, oraz naczelnik wydziału statystyki rolniczej i cen w Gł. urzędzie statystycznym, p. Edward Sturm de Strem.

—::o::—

Komisja w sprawach ustawodawstwa pracy.

PAT. donosi z Genewy: Przy międzynarodowym związku stowarzyszeń Ligi Narodów powstała tu dziś nowa komisja, poświęcona sprawom ustawodawstwa pracy. *Na przewodniczącego powołano p. ministra Sokala, w dowód uznania dla prawodawstwa społecznego w Polsce i zasług p. Sokala na polu ochrony pracy w Polsce i na terenie międzynarodowym.* Na posiedzeniu organizacyjnem przemawiali dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Albert Thomas, prezes związku stowarzyszeń Ligi Narodów p. Dellfus, minister Sokal i były minister angielski Barnes.

W Sejmie łotewskim.

PAT. donosi z Rygi: Na wczorajszem posiedzeniu sejmu nie zdołano jeszcze z powodu obstrukcji socjalistów, rozpocząć dyskusji nad rządowym projektem podwyższenia stawek celnych. Wniosek socjalistów, domagający się postawienia na pierwszym punkcie porządku dziennego ustawy o poborach funkcjonarjuszów państwowych, został odrzucony 49 gł. przeciwko 37.

—::o::—

Wiadomości telegraficzne

— Dzienniki donoszą z Paryża, że na konferencji między Nincziczem a Briandeem omawiana również kwestję odnowienia jugosłowiańsko-francuskiego przymierza. Traktat ma być przystosowany do włosko - jugosłowiańskiego traktatu przyjaźni.

— Dn. 5 b. m w godzinach wieczornych obserwować można było w Gdańsku zorzę północną. Zjawisko to trwało od godz. 7.45 do 9 wiecz.

— Jak donoszą niemieckie pisma wczorajsze, narady między przywódcami partji rządowych z udziałem kanclerza w sprawie odszkodowania dla rodzin b. panujących, miały doprowadzić do przyjęcia kompromisu, którego szczegóły będą opracowane w najbliższych dniach

— W Toruniu zmarł po dłuższej chorobie wice-prezes miasta Jankowski.

— Wskutek trwającej od kilku dni odwilży, Wilja ruszyła w górnym swym biegu. W okolicy Ponar pod Wilnem płynąca kra wytworzyła duże zatory, powodując wylew rzeki. Z akcją ratowniczą pośpieszyły miejscowe władze administracyjne, policja i wojsko.

— We Lwowie utworzył się komitet organizacyjny Towarzystwa Geograficznego. Komitet ma porozumieć się z zainteresowanemi kołami Warszawy, Krakowa i Poznania.

— Pisma berlińskie donoszą, że w dniu wczorajszym na listy przygotowawcze do plebiscytu w sprawie wywłaszczenia rodzin b. panujących wpisało się w samym Berlinie 49 i pół tys. osób.

— Z Tallina donoszą: Parlament przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o odszkodowaniach dla byłych właścicieli ziemskich. Jak słychać, socjaldemokraci zaproponowali odroczenie ogłoszenia tej ustawy, pragną bowiem przeprowadzić plebiscyt.

— Dn. 5 b. m nastąpiło otwarcie nadzwyczajnej sesji sejmu kowieńskiego. Na przewodniczącego wybrano kandydata ludowców, prałata Staugajtisa; pozatem do prezydjum weszli wyłącznie przedstawiciele ludowców i chrześcijańskiej demokracji.

— W związku z zamiarem genewskich socjaldemokratów zorganizowania wystąpień przeciwko węgierskiemu premjerowi hr. Bethlenowi, władze genewskie wydały szereg zarządzeń, mających na celu ochronę bezpieczeństwa wszystkich delegatów w Genewie.

— Lotnik Cobham przyleciał do Chartumu w drodze powrotnej z Capetownu do Londynu. Cobham przeleciał w ciągu 7 dni około 5.000 mil

— Od paru dni obraduje w Genewie Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów, pod przewodnictwem p Brunet (Belgja). Ze strony Polski w obradach komitetu bierze udział p. Antoni Wieniawski.

PORANEK ROB. WYDZIAŁU WYCHOWANIA DZIECKA.

Staraniem Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka w niedzielę dn. 14 b. m. o godz. 12 w poł. w lokalu kino - teatru „Nowy" przy ulicy Marszałkowskiej 125 odegrane będą przez zespół dramatyczny pod kierownictwem dyrektora A. Zelwerowicza dwie sztuki: 1) tragedja H. Hofmanstala „Elektra", 2) arcywesoła komedja Moljera „Małżeństwo z musu".

Bilety nabywać można w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka (Warecka nr. 7), w Księgarni Robotniczej (Warecka 9) i w firmie A. Chodowiecki (Krak. Przedmieście 9), a w dzień przedstawienia przy kasie kina od godz. 10 rano.

Książki nadesłane

„Niebo i ziemia" zbiór nowel K. Poliszczuka ze słowem wstępnem O. N. o ukraińskiej literaturze. Nakład Ludowego Spółdzielczego Tow. wydawniczego. Cena 2 zł. Skład główny w Księgarni Ludowej, Szajnochy 2, Lwów.

Dr. M. Z. Jaroszyński: „Gospodarka gmin wiejskich w Polsce na tle stanu finansów gminnych". „Znaczenie opłat drogowych w dochodach powiatowych związków komunalnych". Str. 142. Nakład Biura Zjazdów samorządu ziemskiego

M. H. Szpyrkówna. Słoneczny Domek Społeczny. Instytut wydawniczy 85 gr.

„Z dziejów dawnego i współczesnego Nałęczowa". Wydawnictwo historyczno - pamiątkowe, które łączy w sobie obszerny zarys monografji Nałęczowa i najbliższych okolic, podając zarazem wyczerpujące dane o życiu społecznem, instytucjach, działaczach, lecznictwie etc.

—::o::—

Czy Polska otrzyma stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

GŁOSY PRASY.

Prasa francuska w dalszym ciągu zamieszcza artykuły, energicznie popierające żądanie Polski.

Między innymi, specjalny korespondent „Petit Parisien" w Genewie stwierdza, że jest rzeczą bezwzględnie nieścisłą dopatrywać się manewru, skierowanego przeciwko Niemcom, w żądaniu Polski stałego miejsca w Radzie

Niemcy chcą weść tym razem same jedne do Ligi Narodów oraz do najważniejszego jej organu. Tego rodzaju pretensja nie jest bynajmniej zgodna z duchem Ligi Narodów. Wielu delegatów — kończy korespondent — jest zdania, że zaspokojenie tej pretensji Niemiec nie przysłużyłoby się interesom Ligi i pokoju.

„Le Temps" wychwala kierunek polityki ministra Skrzyńskiego, która w przeciągu dwuch lat potrafiła zwyciężyć wszystkie uprzedzenia w stosunku do Polski. Osobisty udział prezesa Rady Ministrów Polski w opracowywaniu protokułu genewskiego wzmocnił znacznie powszechne zaufanie do polityki gabinetu polskiego. W tych warunkach odmówienie przyznania Polsce tego, co Anglja z taką gotowością ofiarowywa Niemcom, stanowić może poważne niebezpieczeństwo dla ugody locarneńskiej.

STANOWISKO SZWECJI.

Bezpośrednio przed wyjazdem do Genewy, szwedzki minister spraw zagr. Unden, odpowiedział w sztokholmskim Rigsdagu na interpelację co do stanowiska rządu szwedzkiego w sprawie rozszerzenia Rady Ligi Nar.

Minister oświadczył, iż rząd szwedzki **polecił swym delegatom przeciwstawić się — poza utworzeniem jednego nowego miejsca stałego, przeznaczonego dla wielkiego mocarstwa, którego przyjęcie do Ligi Narodów jest zasadniczo zdecydowane — wszelkim decyzjom w znaczeniu pozytywnem, dotyczącem reorganizacji Rady Ligi podczas sesji marcowej oraz zalecił im nie brać na siebie żadnego ogólnego zobowiązania co do przyjęcia określonego rozwiązania tego tak złożonego i ważnego zagadnienia.**

Przywódcy wszystkich stronnictw poparli to stanowisko.

SZANSE HISZPANJI.

Paryż, 6 marca. (PAT.). Agencja Havasa dowiaduje się, że jest prawdopodobne, iż w rezultacie jutrzejszych narad w Genewie niestałe miejsce Hiszpanji w Radzie Ligi będzie zamienione na miejsce stałe.

W OSTATNIEJ CHWILI.

Paryż, 6 marca. (PAT.). Przed odejściem pociągu, wiozącego Brianda do Genewy, do jego wagonu wszedł ambasador niemiecki von Hoesch i odbył z nim krótką rozmowę.

Przesilenie we Francji.

W dalszym ciągu PAT donosi z Paryża: Dep. Taitinger złożył w Izbie projekt rezolucji, żądającej rozwiązania Izby deputowanych.

Socjalni radykałowie w gruncie rzeczy pragnęliby utworzenia gabinetu Herriota, jednakże, wobec opozycji ze strony socjalistów, bardzo utrudniającej ponowne utworzenie większości kartelowej, skłaniają się do projektu rozszerzenia większości rządowej w tym kierunku, ażeby można było utworzyć gabinet koncentracji lewicy republikańskiej. Bardzo liczni deputowani są zdania, że osobistością, mającą największe kwalifikacje do zrealizowania wzmiankowanej próby, jest właśnie Briand, który zachował nadal pełne zaufanie bardzo znacznej liczby deputowanych oraz całego Senatu.

Wrażenia deputowanego Bonneta z pobytu w Polsce.

„Europe Nouvelle" zamieszcza wrażenia b. ministra, deputowanego G. Bonnet'a z jego tygodniowego pobytu w Polsce. Bonnet stwierdza ogólne zainteresowanie się społeczeństwa polskiego sprawą uzyskania przez Polskę miejsca w Radzie Ligi Narodów. W związku z tem podkreśla on doniosłość oświadczeń, złożonych przez min. Skrzyńskiego w sprawie stanowiska Polski w okresie układania umów locarneńskich, oraz co do względów, jakiemi kieruje się Polska w żądaniu przyznania jej stałego miejsca w Radzie.

—::o::—

Oświadczenie ministra Ninczicza.

Paryż, 6 marca. (PAT.). Bawiący tu jugosłowiański minister spraw zagranicznych Ninczicz, w oświadczeniu złożonem przedstawicielom prasy, stwierdził, że osiągnął całkowite porozumienie z Briandem co do całokształtu problemów, interesujących politykę europejską. Min. Ninczicz zaznaczył dalej, że wbrew komentarzom, pochodzącym z rozmaitych źródeł zagranicznych, jego konferencje, przeprowadzone w Rzymie i w Paryżu, nacechowane były całkowicie duchem Locarna i nie są skierowane przeciwko żadnemu narodowi.

Międzynarodowy Związek Stow. Ligi Narodów.

PAT. donosi z Genewy pod datą 6 b. m.:

W dniu wczorajszym zebrał się tu zarząd Międzynarodowego Związku Stow. Ligi Narodów, pod przewodnictwem posła do parlamentu szwajcarskiego, Delfussa, a przy udziale prof. Dembińskiego.

Rozważano m. in. sprawę stanowiska Związku w kwestji reorganizacji Rady Ligi Narodów. Po przemówieniach, wygłoszonych przez prof. Dembińskiego, hr. Bernstorfa oraz innych, zarząd postanowił wybrać komisję, która ma rozważyć wzmiankowaną sprawę i przedstawić odpowiednie wnioski ogólnej konferencji, mającej się odbyć w Dreźnie w lipcu b. r. W skład komisji wejdzie jeden z przedstawicieli polskiego Stow. Przyjaciół Ligi.

Wobec powyższej uchwały upadł zamiar, ażeby Związek wypowiedział się w przededniu Zgromadzenia Ligi przeciwko reorganizacji Rady.

mienny? Pronaszkowie w upraszczaniu dochodzą do nonsensu.

Ostatni obraz: Droga, zniszczenie armji rosyjskiej, nie stanowi niestety zakończenia godnego imponującej całości. Aparat ma tu główną rolę, lecz w tej roli nie dopisuje. Nie chodzi o huk, powinna być także łuna czy błyskawice. Piękne są jednak sceny rozgrywające się w środku: Czarowic z Grzesiem, Czarowic z oficerem rosyjskim („Milcz, za chwilę zginiesz", „Milcz, za chwilę zginiesz"). Ale mimo pośpiechu powinno być bardziej podkreślone. Może to się dociągnie na następnych przedstawieniach. Czyby nie mógł Czarowic w ostatniej chwili przed ogniem rozwinąć tryumfalnie chusteczki z krwią Osta?

Uzasadnienie sądu o grze p. Adwentowicza: W każdej prawie roli brak panowania nad ciałem; przemawiając trzęsie głową i dłońmi — zawsze w ten sam sposób — jakby perswadował; w głosie ciągła rzewliwość, nim zaczyna mówić, zachłystuje się. Liryzm zrezygnowany, zamiast siły lub namiętności. Czarowic ma być zapaleńcem. Przy tak poważnej okazji recenzent ma obowiązek wyjawić szczerze swoje zdanie — jest to zresztą jego osobiste wrażenie, przyodziane dla wygody stylistycznej w formę apodyktyczną (nie można wciąż powtarzać: sądzę, zdaje mi się). Jest zresztą wielu aktorów i aktorek w Warszawie nie panujących nad swojem ciałem, np. pani Sulima nie potrafi ani jednego zdania powiedzieć bez torsyj. Gdzie są przedrzeźniacze? Czemu nie pełnią swych funkcyj pedagogicznych? Przecież zresztą aktorzy dość dobrze imitują siebie wzajemnie. Pierwsza zasada gry aktorskiej: mieć swój głos i swoje ciało zupełnie w swojej władzy.

Kończąc o „Róży": utwór okazał się na scenie żywotnym po części jako dramat, po części jako widowisko, — ma zapewnione powodzenie.

Karol Irzykowski.

—::o::—

Parcelacja rządowa.

W majątku Zdanów (pow. Sandomierz) z ogólnej liczby 500 morgów wydziela się: na szkołę rolniczą — 60 mg., na stację doświadczalną — 60 mg., na fermę Wydziału powiatowego 300 mg., a na parcelację 80 morgów.

Są to kpiny z reformy. Czemuż to z jednego folwarku wydziela się aż 3 ośrodki? Przypominamy, że i w innych majątkach państwowych w pow. Sandomierskim również projektowano wydzielić po kilka ośrodków.

Wskutek takiego rozkładu 8 właścicieli karłowatych gospodarstw (od 3 do 9 mg., podczas gdy samowystarczalne gospodarstwo winno liczyć tu 12 mg.), oraz kilku drobnych dzierżawców ma nie otrzymać ziemi. Ponieważ zaś w okolicy niema wogóle folwarków, tak że nie będą mieli gdzie dorobić na życie, przeto będą musieli przymierać głodem. Żądamy interwencji Min. Ref. Rolnych.

—::o::—

Znowu samobójstwo w 20 pułku piech. w Krakowie

Z Krakowa donoszą: Onegdaj w 20 pułku piechoty zdarzył się trzeci wypadek samobójstwa w tym tygodniu. Zamachu dokonał szeregowiec Fridman, który na pół godziny przed śmiercią powrócił z pogrzebu porucznika Pasnika. W ciągu trzech miesięcy popełniono 10 samobójstw.

Czasopisma nadesłane.

„Ruch pedagogiczny“ Nr. 1 i 2 czasopismo poświęcone nowym prądom w wychowaniu i nauczaniu opd redakcją **dr. Henryka Rowida.** Wydawnictwo Związku Pol Naucz Szkół Powszechnych.

„Wiedza i życie“. Wyszedł pierwszy numer tego miesięcznika, redagowanego przez Janusza Jędrzejowicza, a wydawanego przez Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny i Związek Polsk. Nauczycielstw Szkół Powszechnych. Nowe to pismo poświęcone będzie popularyzacji wiedzy oraz samokształceniu, wypełnia więc lukę, która dotkliwie dawała się we znaki.

Pierwszy numer przedstawia się sympatycznie i zachęcająco. Zawiera on treść następującą: Wacław Sieroszewski — Aleksandrja (z podróżnych notatek); Marjusz Zaruski—żeglarstwo morskie; prof dr. Z. Szymanowski — choroby zakaźne; prof. Jan Dembowski — czy zwierzęta mają rozum?; R Bluth — Mickiewiczowski kielich trucizny; prof. S. Noakowski — o stylach w architekturze; Wł. Kordejowski — płomień życia; dr. Z. — o pomiarze temperatury; z Kina; Kronika polityczna; jak zbudować bardzo tanią lunetę astronomiczną? Nowe książki, rzeczy ciekawe; konkursy; książki nadesłane; odpowiedzi Redakcji

Numer ozdobiony licznemi ilustracjami; szata zewnętrzna ładna.

„Kobieta w świecie i w domu“, numer 5, poje modele wiosenne, informując czytelniczki o najświeższych kreacjach mody Liczne modele dziecinne uradują niejedną matkę, ucząc ją, jak własnemi rękami ubrać swoje maleństwo. Ręczne roboty i rady, dotyczące praktycznego prowadzenia domu dopełniają numeru o ładnej okładce.

Iskry Nr. 11, otwiera artykuł A. Kopczewskiej o „Dolach i niedolach S. Goszczyńskiego“. M. Fularski prowadzi nas „W daleką drogę po rekord woli“. W A. Oppmana „Zaczarowanej królewnie“ widzimy przygotowanie do uroczystości. „Wesoły turniej“. K. Rosinkiewicz mówi o Hecy, jej życiu i zwyczajach, a w Napowietrznej galerze Nr. 32 E. Laumanna i H. Lanosa, asystujemy przesłuchaniu P. Ménestina.

Sztuki plastyczne

Wystawy Heleny Teodorowicz - Karpowskiej i Henryka Grombeckiego.

P Helena Teodorowicz-Grombecka, podobnie jak Ludomir Ślendziński, podobnie jak malarze rosyjscy Jakowlew i Szuchajew, jest uczenicą Kardowskiego, prof Petersburskiej Akad Szt Pivknych nawracającego do tradycji malarstwa renesansowego Wyrazisty, zamknięty w sobie kontur, wypukły modelunek, powrót do barw lokalnych, czysty gładki sposób malowania, może także zamiłowanie ao sangwiny jako materjału rysunkowego są znamienne dla Kardowskiego i jego szkoły, i wszystkie te rysy odnajdujemy również w utworach p. Karpowskiej, wystawionych obecnie w liczbie kilkudziesięciu w Salonie Sztuki Związku Zawodowego Artystów Malarzy (Marszałkowska 69). Mimo wszystko należy uchylić czoła przed jej dużą umiejętnością malarską. Zwłaszcza studja akwarelowe z południowych Włoch („Majolika della Robbia“, „Wózek Sycylijski“, „Metopa z Selinunto“, „Świątynia grecka w Girgenti“ i inne) odznaczają się starannością rysunku i piękną barwnością

Jak Kardowskiemu i jego szkole, podobnie i p. Henrykowi Grombeckiemu (wystawa w Salonie Sztuki Czesława Garlińskiego; do katalogu ze zwykłą sobie swadą napisał słowo wstępne p. Witold Bunikiewicz) nie obce są studja muzealne i tradycja malarstwa klasycznego, choć w swem malarstwie zbliża się on raczej do realizmu przedimpresjonistycznego, niż do współczesnego klasycyzmu. Odmienną jest również sfera jego zainteresowań. P. Grombeckiego zajmuje przedewszystkiem człowiek, jego charakter, przejawiający się w wyglądzie i w wyrazie twarzy. Jego portrety, to — drobiazgowe studja psychologiczne, malowane z ogromną rzetelnością malarską. O tej rzetelności artystycznej p. Grombeckiego świadczy nawet katalog wystawy. Tylko kilka utworów figuruje tutaj jako „obrazy“; reszta, to — „studja, szkice, projekty“. Ilu malarzy jednak poprzestaje na takich „studjach, projektach“, nadając im tylko gromkie miano „obrazów“!

Mieczysław Wallis.

—::o::—

Wyjaśnienie.

Nasz korespondent z Pragi Czeskiej donosi: W ostatniej mojej korespondencji z Czechosłowacji wspomniałem o ruchu wśród socjalistów polskich i o dymisji tow. E Wańkego ze stanowiska redaktora „Robotnika Śląskiego“ Jako motyw ustąpienia podałem za artykułem tow. W. — różnice programowe. Tymczasem we wczorajszym „Robotniku Śląskim“ Komitet Wykonawczy Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowacji wyjaśnia, że tow Wańke ów artykuł pożegnalny umieścił bez wiedzy Komitetu redakcyjnego i że powody ustąpienia tow. W. wcale nie leżą w różnicach programowych, lecz tylko osobistych.

Adam Weltawski.

—::o::—

Z Kasy Chorych m. Warszawy.

POSIEDZENIE ZARZĄDU.

Dn. 5 b m. odbyło się posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Warszawy Po załatwieniu spraw formalnych przyjęto sprawozdanie Dyrektora z wykonania uchwał, poczem zatwierdzono uchwały Komisji Prezydjalnej. Między innemi Zarząd uchwalił nie przyjąć zgłoszonej przez dr. Grodeckiego rezygnacji ze stanowiska naczelnego lekarza Kasy Chorych

Wobec tego, iż prace około reorganizacji biurowości Kasy Chorych są w pełnym biegu i ukończenie ich wymagać będzie jeszcze czasu, postanowiono przedłużyć dotychczasową umowę z reorganizatorem p. inż. T. Graffem do końca r. b.

Ze względu na pożyteczną działalność miejskiego Pogotowia Ratunkowego, postanowiono zapisać Kasę Chorych m. Warszawy w poczet członków popierających tę instytucję z roczną składką 1000 zł Następnie upoważniono Radcę Prawnego do zawarcia umowy z Warsz. Tow. Przeciwgruźliczem na zaabonowanie 30 miejsc w sanatorjum w Małorycie na przeciąg jednego roku dla ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Warszawy.

Z uwagi na ciężki stan finansowy Kasy Chorych, wywołany ogólnym kryzysem gospodarczym, uchwalono wstrzymać wszelkie inwestycje oraz ograniczyć świadczenia nadzwyczajne do norm przewidzianych ustawą z dn 19 maja 1920 r.

Preliminarz budżetowy na miesiąc marzec r. b. zatwierdzono w wysokości 2,056,325 zł w dochodach i wydatkach z nadwyżką 56,155 zł. w dochodach.



CZEKISTA

Tak wygląda członek politycznej policji (Czeka) Rosji Sowieckiej w nowym mundurze.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

Warsz. Wydz. Kobiecy P. P. S. W niedzielę dn. 14 b. m. o godz. 4-ej popoł. w sali O. K. R. Al. Jerozolimskie 6 (I-e piętro) odbędzie się ogólne zebranie towarzyszek zorganizowanych w Polskiej Partji Socjalistycznej. Sprawy bardzo ważne!

UROCZYSTE OTWARCIE LOKALU DZIELNICY CZERNIAKOWSKIEJ.

W niedzielę, dn. 7 b. m., o godz. 3-ej pp. odbędzie się uroczyste otwarcie nowego lokalu dzielnicy Czerniakowskiej, przy ul. Solec Nr. 67 m. 58. Komitet dzielnicy zaprasza wszystkich O. K. R-ców na powyższą uroczystość.

Wezwanie do członków partji pracujących w fabrykach wojskowych.

W O. K R wzywa towarzyszów członków partji, pracujących w fabrykach wojskowych, ażeby wszyscy pod rygorem partyjnym stawili się na zebranie (porozumiewawcze), które odbędzie się w dn. 8-go marca o g. 5 pp. w lokalu W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

Tow. Bergera, Dewodzkiego, Garlickiego, Klempińskiego, Morawskiego, Szpotańskiego, Odrobinę, Zawadzkiego, Zychowskiego uprasza się o przybycie do OKR w poniedziałek 8 b. m. o g. 5 i pół wiecz.

W niedzielę dn. 7 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 11 rano w sali Zw. Zaw. Prac. gastronomiczno - hotelowych (Stare Miasto 38, I piętro) odbędzie się odczyt tow. M. Downarowicza n. t. „Zagadnienia socjalne Europy“.

W poniedziałek dn. 8 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimkie 6) odbędzie się posiedzenie War. Okr. Kom. Rob. PPS.

We wtorek dn. 9 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 (Okopowa 30 m. 16). posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 (Brukowa 29), posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 (Czerniakowska 193), ogólne zebranie członków.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 (Al. Jerozolimskie 6), posiedzenie komitetu.

Warsz. Komitet Powiatowy PPS. Posiedzenie Komitetu odbędzie się 8.III (poniedziałek) o g. 6½ wiecz. (Brukowa 29).

Ruch zawodowy.

Wiec cukierników. W dniu 9 b. m., we wtorek, o godz. 6½ wiecz. odbędzie się wiec cukierników bez względu na przynależność organizacyjną, w sali O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, w sprawie unormowania pracy.

Baczność! mężowie zaufania fabryk uwojskowionych. Zebranie mężów zaufania fabryk uwojskowionych odbędzie się we wtorek 9 b m. o godz 6 wiecz. Leszno 53. Mężowie zaufania winni przynieść subkasjerki.

Zarząd Główny Zw. Strycharzy i pokrewnych zawodów w Polsce, komunikuje iż dnia 7 marca w niedzielę o godz. 9 r. odbędzie się nadzwyczajny Zjazd Zw. Strycharzy, na który oddz. obowiązane są delegować swych delegatów, ponieważ sprawy są bardzo ważne.

Zjazd odbędzie się w lokalu Związku przy ulicy Leszno 53, tel. 233-38.

Ruch kult.-oświatowy

Odczyt na Woli. W niedzielę o godz. 4 pop. w lokalu PPS (Wolska 44) odbędzie się odczyt prof. Krukowskiego p. t. „Cywilizacja przedhistoryczna“. Odczyt, który organizuje Wolskie Koło Młodzieży TUR., będzie ilustrowany przezroczami.

Wiec młodzieży na Pradze. W niedzielę dn 7 b. m. o godz. 11 m. 30 w południe odbędzie się w lokalu przy ul. Brukowej 29 **Wiec Młodzieży Robotniczej.** Przemawiać będą: Bruner, Garlicki, Kruszyński i Kołodziejczyk Towarzysze, stawcie się licznie!

ROZMAITOSCI

BADACZ NAJNIŻSZYCH TEMPERATUR.

Zmarły w tych dniach holenderski fizyk, Kammerlingh - Onnes, poświęcił się głównie przetwarzaniu gazów na ciecze. Laboratorjum swe na uniwersytecie w Leyden przystosował do tego celu, a było ono przez dłuższy czas jedynym warsztatem do tego rodzaju prac. Onnesowi udało się kryto później również na ziemi, w najwyższych sze gazy. W r. 1908 powiodło mu się wreszcie „pokonać“ helium. Gaz ten, o którym początkowo myślano, że znajduje się tylko na słońcu, wykryto później również na ziemi, w najwyższych warstwach powietrza. Musiano najpierw wydobyć z powietrza tyle helium, by można było przystąpić do skraplania. Do tego celu użyto przeszło miljon metrów powietrza. Samo skraplanie udało się tylko wtedy, gdy rozporządzano innymi skroplonymi gazami, przy pomocy których osiągano temperatury, znajdujące się więcej, niż 200 stopni poniżej zera.

Onnes w badaniach swych dążył do pozyskania t. zw. absolutnego punktu zerowego, którym wedle przypuszczeń uczonych jest 272 stopni poniżej zera. Obliczono, że gazy, ochładzające się o 1 stopień, kurczą się o 1/272 część swej objętości. Teoretycznie rzecz biorąc, przy temperaturze — 272 Celsjusza dalsze skraplanie gazów byłoby już niemożliwe. Sądzą też, że przy tej temperaturze ustaje wszelkie życie.

Otóż Onnes zaszedł już b. daleko. Gdy zamienił helium w płyn, dotarł był już do — 267,7, czyli brakowało tylko 4,3 stopni do absolutnego punktu zerowego. Przed dwoma laty osiągnął już temperaturę — 271,1, t. j. prawie do absolutu. Im bliższy był celu, tem ciekawsze, nieznane zagadnienia otwierały się przed nim. Wszystkie metale traciły swą siłę oporną przeciwko prądowi elektrycznemu, a drobnoustroje jeszcze przy — 263 stopniach zachowywały życie w ciągu długich miesięcy.

Owa najniższa granica, która miała być kresem życia na ziemi, wydaje się tedy wątpliwa i nieuzasadniona.

Badania Onnesa mają epokowe znaczenie dla rozwoju wiedzy naszej o fizycznych właściwościach ciał i wszechświecie.

JAK KSIĄŻĘTA NIEMIECCY GROMADZILI MAJĄTEK, O KTÓRY SIĘ TERAZ UPOMINAJĄ. Fryderyk II, książe z Hessen - Cassel, napisał w r. 1777 list do dowodzącego armją hesseńską w Ameryce (walczącą po stronie Anglji) tej oto treści:

„Baronie Hohendorff, otrzymałem w Rzymie, po moim powrocie z Neapolu, list pański z 27-go grudnia r. ub. Wyczytałem zeń **z niewypowiedzianą przyjemnością** o waleczności moich wojsk pod Trenton, a może sobie pan wyobrazić moją radość, gdy dowiedziałem się, że z 1950 hesseńczyków, biorących udział w bitwie, tylko 300 uszło z życiem.

Zginęłoby tedy **równo 1650 ludzi** i z całą stanowczością apeluję do pańskiej mądrości, by pan wysłał do mojego pełnomocnika w Londynie dokładną listę zabitych. Potrzebne to jest tembardziej, iż lista przysłana mi od ministra angielskiego, obejmuje tylko 1455 osób. Tym sposobem straciłbym 160.050 guldenów. Według obliczeń lorda skarbnika otrzymałbym tylko 438.450 guldenów zamiast 653.500.

Jak pan widzi, mogę być **skrzywdzony** z winy błędu rachunkowego i pan będzie musiał zadać sobie wiele trudu, by dowieść, że pańska lista jest dokładna, a tamta mylna.

Dwór angielski twierdzi, że 100 osób zostało rannych i dlatego nie może płacić, jak za zabitych. Przypomnij pan sobie, że z 300 Lacedemończyków, broniących drogi z Termopilów, nie wrócił nikt. Byłbym **szczęśliwy, gdybym to samo mógł powiedzieć o swych mężnych hesseńczykach.**

Powiedz pan majorowi Mindorsowi, że jestem **nadzwyczaj niezadowolony** z jego postępowania, **ponieważ uratował on swój bataljon.** Podczas całej wyprawy **nie zginęło nawet 10 jego ludzi“.**

Dokument powyższy jest tak klasyczny w swym cyniźmie, że nie wymaga żadnych komentarzy. Daremnie szukalibyśmy go w podręcznikach historycznych, bo wówczas nie pozostałoby śladu z „miłości“ obywateli do kochanych, z „bożej łaski“ panujących. Prasa niemiecka, wydobywając z archiwów tego rodzaju dokumenty **paskowania ludźmi i życiem ludzkiem** dla osobistych zysków książąt i królów, używa ich w walce przeciwko uroszczeniom Hohenzollernów i S-ki do „odszkodowań“ za odebrane im czy wykupione majątki, zdobyte na krwi ludzkiej.

U nas zaś polecamy list księcia hesseńsko-caselskiego pos. Strońskiemu, jako cenny przyczynek do monarchistycznego „ładu i porządku“.

AEROPLANEM DOKOŁA ŚWIATA. Dziennikarz amerykański, Wels, zamierzający dokonać podróży aeroplanem dokoła świata w ciągu 25 dni, bawi obecnie w Moskwie, by zbadać na miejscu połączenia kolejowe i najkrótszą drogę na Wschód. Wels pragnie całą podróż odbyć aeroplanem, z wyjątkiem linji Moskwa — Władywostok, którą odbędzie koleją.

OBRĄCZKI NA SZYI. W oknach wystawowych jubilerów londyńskich można zobaczyć najświeższą modę na r. 1926: obrączki ślubne na szyję! Wyrabiane są jak zwykłe obrączki na palec, ale przystosowane do rozmiarów szyi i mają wygląd naszyjnika. Obok złotych obrączek - naszyjników wyrabia się też platynowe.

Dotychczas żadna niewiasta nie odważyła się kupić nowej obrączki. Sądzą też powszechnie, że nowa moda nie przyjmie się, choćby z tego powodu, że mężczyźni nie zgodzą się włożyć... obrozy (nawet złotej) na szyję.

CZY WOLNO PSOM SZCZEKAĆ W NOCY? Pytanie to zaprząta od szeregu lat sądy francuskie, a dotychczas nie zostało rozstrzygnięte. Magistrat tuloński wydał zarządzenie, w którem do rzędu hałasów, zabronionych po godzinie 10-ej wiecz., zaliczył też szczekanie psa. Pewien obywatel tuloński, którego pies nie usłuchał rozporządzenia magistrackiego i szczekał o godz. 11 m. 20 wiecz., skazany został na grzywnę. Obywatel wniósł sprzeciw do sądu, który zakwestjonował prawomocność owego zarządzenia, sprawa poszła do sądu kasacyjnego, który nakazał ponowne jej rozpatrzenie.

—::o::—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

WYBORY DO RADY KASY CHORYCH W GRODNIE.

Zwycięstwo Rady Klasowych Związków Zawodowych.

Od dawna oczekiwane wybory do Rady Kasy Chorych w Grodnie, odbyły się w niedzielę 21 lutego r. b. Mimo, że katastrofa bezrobocia przerzedziła szeregi ubezpieczonych, tym niemniej jednak wyniki wyborów wprowadziły w konsternację oczekujących zwycięstwa chadeków i ich sprzymierzeńców.

Z uprawnionych do głosowania 4664 oddano 2268 głosów, a zatem przeszło 48%. Głosów ważnych było 1884, nieważnych 384. Rezultat wyborów jest następujący:

Rada Klasowych Zw. Zawodowych — **1092 głosy i 19 mandatów.**

Chadecy — 5 mandatów.

Bezpartyjni polscy demokraci — 4 mandaty.

Poalej-Sjon — 1 mandat.

Bund — inteligencja — 1 mandat.

W Grodnie wyborów dla pracodawców nie było, albowiem stworzono listę wspólną z 9 pracodawców żydów i 6 Polaków.

AKADEMJA ŻEŃSKICH KURSÓW SEMINARJALNYCH T. U. R. W ŁODZI.

W teatrze miejskim odbyła się akademja kursów sem. T. U. R. przy szczelnie wypełnionej sali. Przemówienie prezesa T. U. R. tow. dr. Kłuszyńskiego nagrodzono oklaskami. Produkcje uczenic stały na wysokim poziomie.

Na kurs uczęszcza 68 uczenic.

ROZPRAWA O POBICIE TOW. PAJĄKA.

Przed sądem powiatowym w Białej toczyła się rozprawa przeciwko H. Szwejcerowi o pobicie tow. Pająka, redaktora „Wyzwolenia Społecznego" (o pobiciu tem pisaliśmy w „Robotniku").

Obwiniony tłumaczył się, że czyn popełnił z tego powodu, iż czuł się obrażony napaściami „Wyzwolenia Społecznego".

W rezultacie H. Szwejcer skazany został na 14 dni aresztu, lub 280 zł. grzywny na rzecz skarbu, oraz na zapłacenie poszkodowanemu 200 zł. za ból i koszta procesu.

Od powyższego wyroku zastępca tow. Pająka, tow. dr. Gross zgłosił odwołanie do Sądu Okręgowego w Wadowicach, z powodu niskiego wymiaru kary.

ZJAZD ROB. ROLNYCH I WŁOŚCIAN W OSTROWCU.

Dn. 28 lutego r. b. odbył się w Ostrowcu, przy udziale około 300 osób, Zjazd delegatów organizacji wiejskich i Zw. Zaw. Rob Roln.

Zjazd otworzył i powitał imieniem P. P. S. tow. Górski — przewodniczył tow. **Kazimierczak.** Imieniem Zw. Zaw. Rob. Rolnych powitał zebranych tow. **Krywko**; imieniem Zw. metalowców— tow. **Szpidt.**

Gruntowny i szczegółowy referat o reformie rolnej i stanowisku klubu Z. P. P. S. wobec tej sprawy — wygłosił tow poseł **Pączek.** Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. **Kazek.**

Jednogłośnie przyjęto rezolucje C. K. W. P. P. S. w sprawie sytuacji polityczno - gospodarczej, udziału P P. S. w rządzie koalicyjnym i postulatów P. P. S. na chwilę najbliższą.

Zjazd zakończono okrzykami na cześć PPS. i Zw. Zaw. Rob. Roln

Egzekutywa O K R. składa podziękowanie tow. tow. Górskiemu i Krywko za dobre zorganizowanie Zjazdu. Wieczorem odbyło się, pod przewodnictwem tow. pos. Pączka posiedzenie Egzekutywy Okręgowej P. P. S. z udziałem tow. tow. Górskiego, Mrowińskiego i Kazimierczaka.

Nestor.

WIEC W ŁAPACH.

(Kor. własna).

Dn. 21 ub. m zwołany został w Łapach wiec w sprawie bezrobotnych, na którym zgromadziło się przeszło 800 osób. Wiec zagaił i przewodniczył burmistrz m. Łap tow. **Świątkowski,** oraz wygłosił obszerne przemówienie w sprawie bezrobocia.

Jednogłośnie uchwalono rezolucję, zawierającą żądania robotników w tej dziedzinie.

::o::

Z sądów.

Zamknięcie Związku tokarzy.

Sąd okręgowy nakazał natychmiastowe zamknięcie Związku tokarzy, orzekając, iż Związek ten prowadzi antypaństwową działalność komunistyczną. Członkowie Związku, oskarżeni o prowadzenie agitacji komunistycznej, mają być pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Najwyższy Trybunał Adm. unieważnił wymiar podatku.

Niejaki L. Garfinkiel wniósł zażalenie o niesłuszny wymiar podatku przemysłowego za r. 1923

Jako starzec, dotknięty sklerozą, G. złożył dowody, że nie zajmuje się żadnem pośrednictwem i żyje z zarobku pracujących na jego utrzymanie córek, a mimo to, władze skarbowe rozpoczęły egzekucję

Garfinkiel skarżył się w sądzie, iż władze skarbowe nie przestrzegają ustawy, nie korzystają z prawa lustracji i oględzin lokalu płatników podatkowych, pomijając składane przez nich dowody, a opierając się tylko na zeznaniach własnych konfidentów.

N. Trybunał Administracyjny unieważnił wymiar podatku za oba półrocza — z powodu wadliwości postępowania administracyjnego. (—e)

::o::

Wystawa Spożywczo-Hygieniczna w Warszawie.

W dniu 18 kwietnia r. b. otworzy swe podwoje Wystawa Spożywczo - Hygjeniczna, organizowana przez Sp. z o. o. „Wystawy Polskie", na terenie „Wielkiej Łobzowianki" w Alejach Ujazdowskich. Liczne zgłoszenia firm miejscowych i prowincjonalnych najlepiej świadczą o wielkiem zainteresowaniu całej Polski pierwszą powojenną rewją krajowego przemysłu spożywczego. Wystawa obfitować będzie w atrakcje, wzorowane na najświetniejszych imprezach tego rodzaju zagranicą Informacji udziela biuro przy ul. Jasnej 17, tel. 12-62.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—7.60
Franki francuskie za 100—28 60
Funty angielskie za 1—37.12
Floreny holend. za 100—305 50
Kor. czesko—słow. za 100—22 73
Franki szwajcar. za 100—146.95

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem padał śnieg, temperatura —3°, śniegu 5 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +3°, najniższa —2°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Ponowny wzrost zachmurzenia i temperatury, opady (śnieg, potem deszcz, nocą miejscami przymrozki—na wschodzie i południowym wschodzie), umiarkowane, później silniejsze wiatry kierunków południowych i południowo - zachodnich.

Podatek od zbytku mieszkaniowego. Wobec licznych zapytań wyjaśnić należy, że ustęp statutu podatku od zbytku mieszkaniowego, przyjęty na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, a dotyczący służby domowej, należy rozumieć w ten sposób, że kuchnia do liczby pokojów nie dolicza się. Również służby do liczby osób zamieszkałych w lokalu się nie zalicza Jeżeli w mieszkaniach znajduje się specjalnie wybudowany dla służby pokój, pokój ten nie będzie też zaliczany do liczby pokojów.

Narada nad sprawą deficytu w tramwajach. Wczoraj w Magistracie miała odbyć się narada Dyrekcji tramwajowej z prezydjum Magistratu nad wynalezieniem sposobu uniknięcia deficytu tramwajów miejskich. Wobec choroby prezydenta miasta, narada została odwołana i odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Tygodniowe losowanie w Zachęcie. W dn. 6 b m. odbyło się losowanie obrazu A. Sarnowicza p. t. „Na hali" pomiędzy osoby, które zwiedziły wystawę za biletami normalnemi w tygodniu od 27 lutego do 6 marca r. b. Wygrana padła na Nr. 2104—1.

Dnia 13 marca rozlosowany będzie obraz T. Nartowskiego p. t „Kapliczka" pomiędzy zwiedzających wystawę w bieżącym tygodniu.

Z Zachęty. W sobotę o godz. 12-ej w południe nastąpiła zmiana wystaw w gmachu Tow Zachęty. Obecny zespół wystaw — oprócz pokazu „Kazanie Skargi" stanowią: doroczna wystawa Stow. „Pro Arte" wraz z pośmiertną wystawą Stanisława Straszkiewicza — wystawa Wileńskiego Tow. Artystów Plastyków, oraz wystawa bieżąca

Komunikat statystyczny. W tygodniu od 21 do 27 lutego metryk urodzenia spisano 316.

Aktów ślubu spisano 68, w tej liczbie u żydów 31

Skonów śród ludności miejscowej—bez przyjezdnych — 321, w tej liczbie żydów 76.

Wypadków chorób zakaźnych zarejestrowano: śród ludności miejscowej 132, śród przyjezdnych 16, razem 148, czyli o 8 mniej niż w tygodniu poprzednim; w tej liczbie było: płonicy 45, odry 29 o (20 mniej niż w tyg. poprz.), błonicy i róży po 17, duru brzusznego 16, krztuśca i grypy po 7, włośnicy 3, duru osutkowego, zimnicy i gorączki połogowej po 2, różyczki 1.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Marcowe odczyty Polskiego Tow. Krajoznawczego. Polskie Tow Krajoznawcze (Karowa 31) organizuje dla członków i wprowadzonych gości w środy marcowe ilustrowane przezroczami, odczyty: 10 marca odczyt p. t.: „Pieśń ludowa polska" wygłosi p. T. Majzner.

Walne doroczne zebranie Akademickiego Koła Esperantystów odbędzie się dn. 10 b. m. o godz. 21 w lokalu Żydowskiej Strzechy Akademickiej, Nowy Świat 21.

Odczyt. Dziś godz. 4 pp., Śniadeckich 8, prof J. Hirschler, wygłosi odczyt p. t. „Metamorfoza zwierząt a gruczoły wydzielania wewnętrznego". Trzeci z cyklu odczytów Tow. Naukow. Warsz.

Polskie Tow. Teozoficzne. Dziś o godz. 5 pp. odbędzie się w sali Tow. (Królewska 25 m. 3) odczyt p. t. „Pojęcie dobra i zła w świetle teozofji".

Warsz. Tow. Psycho-Fizyczne urządza w poniedziałek dn 8 b. m o godz. 8 wiecz. w lokalu, Nowy Świat 41 m. 8 (prawa oficyna, parter) zebranie ogólne, na którem dr. med. p. Henryk Higier wygłosi odczyt p. t. „Z dziedziny nauki o pamięci", ilustrowany przykładami

Wycieczka nauczycieli - przyrodników. Komisja Organizacyjna Polskiego Przyrodniczego Tow. Pedagogicznego organizuje w niedzielę, dn. 7 marca b. r. wycieczkę do Muzeum Embrjologicznego dla nauczycieli - przyrodników. Zbiórka o godz. 10 m 30 rano w zakładzie anatomicznym Uniwersytetu Warsz., ul. Chałubińskiego 5, na parterze.

WYPADKI.

Kradzież 20.000 zł. w kantorze fabryki „Mirków" w Jeziornie. Z biura fabryki papieru „Mirków" w Jeziornie pod Warszawą niewykryci dotychczas włamywacze skradli wczorajszej nocy 20.000 zł., przygotowanych do wypłaty. Zarząd fabryki wypłacił około 30.000 zł. swoim robotnikom; reszta, t. j. 20.000, przygotowana w kopertach, leżała na biurku. Stwierdzono, że drzwi, prowadzące do kantoru, podważono łomem. Złodzieje pozostawili przez nieuwagę kilka kopert, zawierających 1.000 zł. W związku z tą sprawą aresztowano miejscowego stróża nocnego Maksymiljana Milaka.

Uwolnienie uwięzionego kota. Opiekun okręgowy Tow. opieki nad zwierzętami p. Harald Dzierżawski od tygodnia czynił zabiegi i starania, aby uwolnić uwięzionego od miesiąca kota w sklepie bielizny i galanterji Henryka Buterfasa przy ul. Żelaznej 22. Jak już donosiliśmy, sklep jest opuszczony, gdyż właściciel jest w szpitalu. Wczoraj nareszcie starania p. Dzierżawskiego uwieńczył pomyślny skutek, gdyż podprokurator sądu okręgowego p. Maciuszewski zawiadomił kierownika 8 komisarjatu, iż zezwala na wydobycie kota ze sklepu, w obecności rodziny właściciela sklepu. Nocy ubiegłej o g 1 w 8 komisarjacie zebrała się cała ekspedycja, udająca się na uwolnienie kota, w ogólnej liczbie 16 osób. Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że zamki przy drzwiach frontowych sklepu, jak również i tylne wejście, są mocne, przeto wezwano szklarza, który, po wycięciu otworu w szybie drzwi frontowych, umożliwił zwolnienie kota. Wydobyły go pp. Eugenja Magatin Pajewska, b. artystka teatru Nowości, i Zofja Pruska, literatka, ostatnio czynna członkini Tow. opieki nad zwierzętami. O godz. 1 m. 15 kot był już na wolności. Zabrała go p. Magatin Pajewska.

Wykrycie szmuglu jedwabiu. Na szosie, wiodącej z Przasnysza, schwytano kosztowny transport szmuglowanego jedwabiu. Szosą przechodził posterunkowy okręgowej policji Józef Jankowski Nieopodal wsi Mchowa spostrzegł on jadących wozem dwu mężczyzn, znanych mu z uprawiania przemytnictwa Chcąc się przekonać, co wiozą, Jankowski zwrócił się do nich z prośbą, by przyjęli go na wóz i podwieźli do pobliskiej wsi. Gdy J. znalazł się na wozie, stwierdził, że pod słomą, którą wóz był napełniony, znajdują się kosztowne wyroby jedwabne Wobec tego policjant dobył rewolweru i, mimo oporu, obydwu przemytników obezwładnił i zdołał doprowadzić do urzędu policyjnego. Szmuglerami byli: Moszek Less, szewc ze wsi Chorzele i Abram Belke, krawiec ze wsi Świeniary. Obu aresztowano, towar skonfiskowano, a policjantowi odrazu nakazano wypłacić, tytułem premji, 9.000 zł.

Groźny pożar browaru w Radzyminie. Onegdaj o godz. 11 wieczorem wybuchł w Radzyminie w browarze M. Radzymińskiego, groźny pożar Szalejący żywioł objął halę maszyn, zagrażając całemu budynkowi oraz znajdującemu się w pobliżu młynowi parowemu.

Radzymin zaalarmował niezwłocznie przez telefon komendę straży ogniowej w Warszawie. Pierwszy oddział straży wysłał na miejsce pożaru motopompę „Wisła", piąty zaś — „Błyskawicę". Wspólnemi wysiłkami miejscowej straży ochotniczej oraz przybyłej z Warszawy odsieczy udało się opanować pożar o godz. 5 rano. Straty są znaczne. Wypadku z ludźmi nie było.

Obława na kasiarzy i włamywaczy. W związku z rozbiciem dwuch kas ogniotrwałych w Państwowym Banku Rolniczym i w Tow. Kredytowym Przemysłu Polskiego przy ul Jasnej 1, funkcjonarjusze II rejonu urzędu śledczego zatrzymali 9 kasiarzy i włamywaczy. Są to: M Andrzejewski, J. Mużyński, A. Magnuski, J. Włodarczyk, K Gogolewski i F. Duda. Podczas rewizji w mieszkaniu Dudy znaleziono drąg i nożyce do przecinania kłódek i krat żelaznych.

Wypadek tramwajowy. Na ul. Grochowskiej, przed domem nr. 2, podczas wysiadania z tramwaju linji nr. 24, upadła i złamała lewą kość strzałkową 70-letnia Apolonja Maniewska, bez zajęcia (Skaryszewska 4). Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł staruszkę do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Przygoda w łaźni. Majer Nachtigal, malarz, udał się do łaźni do zakładu kąpielowego „Djana" przy ul. Chmielnej 13. Tam Nachtigal, wbrew przepisom, otworzył kluczem piec parowy, do którego wlał gorącą wodę, celem wytworzenia pary. Nachtigal zrobił to tak nieumiejętnie, że wytworzona para poparzyła mu silnie twarz i klatkę piersiową. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło poparzonego do szpitala św. Rocha.

Samobójstwo w hotelu. Numerowy w hotelu „Lewrana" przy ul. Chmielnej 28, Walenty Tolak, zauważył, że z lokalu nr 10, zajmowanego od października 1922 r. przez Eugenję Michajłową, od dwuch dni nikt nie wychodzi. Wobec tego Tolak wczoraj wieczorem zawiadomił policję X komisarjatu, która, po otworzeniu drzwi wytrychem, zastała Michajłową martwą w bieliźnie na łóżku. Istnieje przypuszczenie, że M. otruła się spirytusem denaturowanym, w celu samobójczym. Denatka od roku nie płaciła za hotel.

Śmiertelne uderzenie gzymsem. 46-letnia Gitla Purzycowa (Dzika 44), na którą spadł gzyms ze szczytu domu nr. 12 przy ul Miłej, wskutek pęknięcia czaszki, zmarła w szpitalu żydowskim. Zabita pozostawiła męża handlarza i 7-ro dzieci. Pogrzebem zajęło się Tow. „Ostatnia Posługa".

Ale im się nie powiodło! W sklepie Miejskich Zakładów Zaopatrywania m. Warszawy przy ul. Senatorskiej 12 ujęto Władysława Figurę (Wichowska 3), który usiłował skraść pół klg. masła — W domu nr. 17 przy ul. Granicznej ujęto Stanisława Spiesa (Żytnia 16), który usiłował skraść stół, wartości 70 zł

::o::

TEATR i MUZYKA.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

Alfred Hoehn.

Występy pianisty A. Hoehna należą do niepospolitych zdarzeń w naszem życiu muzycznem Jego wysoka i dojrzała kultura artystyczna, muzykalność, świetna, błyszcząca technika, wreszcie ogromny repertuar obejmujący zarówno klasyków, romantyków jak i modernistów — jednają mu licznych zwolenników pomiędzy muzykami i miłośnikami sztuki fortepianowej

Oba recitale Hoehna przyciągnęły też wielu słuchaczów. Na pierwszym z nich poświęconym Beethowenowi, artysta przedstawił się jako doskonały odtwórca muzyki klasycznej, którą interpretuje z nadzwyczajną plastyką i wyrazistością brzmienia i rytmu. Słuchając go, mamy jakby nuty przed sobą tak jasne i dźwięczne są tematy sonat beethowenowskich. „Kocia fuga" Scarlattiego, „Kowal" Händla lub prześliczna „fantazja i fuga chromatyczna" Bacha, w której fuga udała się pianiście znacznie lepiej niż fantazja.

Rodzajowi talentu tego artysty najlepiej odpowiadają jednakże utwory wymagające dużej brawury, ognia, żywiołowości i siły. Z Szopenem często trudno mu się pogodzić w miejscach spokojnych i lirycznych. Natomiast w kompozycjach Liszta („etiuda", „Szum lasu", „Mazepa") Hoehn utrzymuje cały czas w napięciu uwagę słuchacza, wydobywając nawet z pustego i nudnego „Mazepy", maksimum pianistycznego blasku.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś o g. 3 pop., po cenach zniżonych, „Halka", wieczorem „Borys Godunow".

Jutro jednoaktowa opera polska „Verbum Nobile" Moniuszki i balety „Szeherezada" i „Wesele na wsi"; we wtorek trzecie abonamentowe przedstawienie dla Ciała Dyplomatycznego: „Borys Godunow".

Teatr Narodowy. Dziś po poł. „Damy i huzary", wieczorem „Polityka i miłość".

W próbach tragedja W. Grubińskiego „Księżniczka żydowska".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 12-ej w poł. przedstawienie, zakupione przez związki robotnicze: H. Hofmansthala „Elektra" i Moliera „Małżeństwo z musu".

Następnie o godz. 4, po cenach zniżonych, tragedja Fr Schillera „Intryga i miłość", która z dniem dzisiejszym schodzi na długi czas z afisza. Wieczorem o g 8 po raz trzeci wspaniałe dzieło Stefana Żeromskiego p. t. „Róża".

Teatr Letni. Dziś wieczorem „Jej chłopczyk". Dziś o godz. 12 w poł. „Królowa Tatr" po cenach najniższych, po poł. o g. 4, po cenach zniżonych „Bitwa pod Waterloo".

Najbliższa premjera teatru Letniego. W nadchodzący piątek Teatr wystąpi z premjerą włoskiej komedji A. Forzano p. t „Dar poranka"

Teatr Polski. Dziś o g. 3½, po cenach zniżonych, arcydowcipny „Król", wieczorem dziś i codzień „Dama kameljowa".

Teatr Mały. Dziś o g. 4 pop., po cenach zniżonych, „Ładna historja", wieczorem dziś i do piątku włącznie przemiła komedja „Orzeł czy reszka..?".

W sobotę premjera interesującej sztuki Pirandella „Tak jest, jak się wam wydaje".

Teatr Niewiarowskiej. Dziś i codziennie „Gejsza" z Wiktorją Kawecką i Kazimierą Niewiarowską. Dziś o g. 12 w poł. przedstawienie dla dzieci, na którem odegrane zostaną: „Zaczarowana Złota Marysia", „Pudełko z zabawkami" i in.

Dziś o g. 4 pop., po cenach zniż., „Królowa Nocy"

„Teresina w Nowościach". Znana operetka „Teresina", której próby odbywają się codziennie, w drugiej połowie marca ujrzy światło kinkietów w teatrze przy ul. Bielańskiej.

Teatr im. Fredry. Dziś o g. 12 „Czerwony kapturek", o g. 4 „Obrona Częstochowy", o g. 8 „Zbójcy" Schillera. Jutro przedstawienie abonamentowe, we wtorek i środę „Zbójcy"

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Polacy w Ameryce". Dziś o godz. 4 pp. po cenach zniżonych „Gospoda pod białym koniem".

W próbach „Chłopi" przeróbka z powieści Wł. Reymonta Z. Zawieyskiego.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś rewja „Ostatnia nagość".

Teatr „Perskie Oko". Rewja „Spotkamy się na Nowym Świecie"

Teatr „Olimpja", Marszałkowska 114. Dziś dwuaktowa rewja „Profesor w haremie".

Teatr „Eldorado", Hoża 29. Dziś i codziennie mozajka „Radjoszpas".

Z Filharmonji. Dziś poranek, złożony z utworów: Schuberta, Schumana i Brahmsa. Program wypełni orkiestra pod dyr. p. Ozimińskiego, oraz panie: Bojanowska (śpiew) i Ostrzyńska (fortepjan).

Po południu na koncercie symfonicznym wystąpi p. Róża Etkinówna i wykona z orkiestrą koncert Es-dur Liszta. W programie symfonja g-moll Mozarta i poemat symfoniczny „Farys" polskiego kompozytora Lachsa. Dyryguje p. Jerzy Bojanowski.

Koncert Wacława Kochańskiego. W poniedziałek odbędzie się w sali Konserwatorjum koncert prof. Wacława Kochańskiego przy współudziale Olgi Kochańskiej, prof. Jerzego Lefelda i zespołu 15 skrzypków. W programie koncert F-dur Vivaldiego na 3-je skrzypiec w wykonaniu zespołu skrzypków, suita Sindinga na dwoje skrzypiec przy współudziale Olgi Kochańskiej. Koncert F-moll Nardiniego, warjacje D-dur Paganiniego, Faust Wieniawskiego i Mity Szymanowskiego wykona prof. Wacław Kochański. Bilety u Chodowieckiego, Krak.-Przedm. 9.

Jubileusz L. Morozowicza, art. teatru „Nowości". W sobotę, dn. 13 marca r. b. odbędzie się Jubileusz 30-to letniej pracy scenicznej Leopolda Morozowicza w teatrze Artystyczno - Literackim „Olimpja" przy ul. Marszałkowskiej 114, o godz. 11 m. 30 wiecz. z udziałem pierwszorzędnych sił stolicy z teatrów: „Nowości", „Perskie Oko", „Quo Pro Quo", „Letni". Ceny miejsc od 2 do 7 zł. Bilety zamawiać można w mieszkaniu Jubilata, przy ul. Nowy Świat 26 m 18 Tel. 170-21

Wieczór Pieśni. W poniedziałek 8 b. m. o godz. 8,30 wystąpi w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonja) z własnym recytalem wokalnym p. Tola Rozen. Wieczór poświęcony będzie pieśniom polskim, włoskim, francuskim i angielskim. Bilety w księgarniach: Gebethnera i Wolffa (Sienkiewicza 9), Idzikowskiego (Marszałkowska 119), i w Sekretarjacie Klubu

VIII Poranek Orkiestry Reprezentacyjnej P. P. odbędzie się dziś w sali teatru Nowości o 12 w poł. W programie arcydzieła „Dramat Muzyczny" Glucka, utwory Webera, Wagnera i Straussa w wykonaniu śpiewaków oper.: J. Dygasa i B. Marwidówny, chóru żeńskiego „Pieśniarki Polskie" tudzież orkiestry pod dyrekcją A. Sielskiego.

——::o::——

Z teatrów świetlnych

PALACE. — „Czar walca".

Film ten jest, jak walczyk wiedeński: smętny sentymentalny, a zarazem pełen dowcipu, beztroski, humoru. Treść osnuta na tle znanej Straussowskiej operetki, wybornej do inscenizowania na ekranie.

W Schönbrunie bawi król Kapcanji z uroczą, choć jak drewno sztywną księżniczką, którą pragnie gwałtownie wydać za następcę tronu. Intryga nie udaje się, bo sprytna księżniczka woli młodego adjutanta od jego władcy. Coup d'état—i nic nieznaczący, śliczny wiedeński porucznik staje się raptem księciem — małżonkiem królewny Kapcanji. Jest smutny, boć to nielada kłopot: za jeden pocałunek płacić niewolą małżeńską. Tęskno mu za Wiedniem, za walcem wiedeńskim, za miękkiemi wiedeńskiemi meblami, za beztroskim wiedeńskim humorem. A tu żona ubiera się, jak przedpotopowa księżniczka, nie umie kokietować, a co najgorsze... zamiast walca, gra Wagnera. Biedny porucznik szuka pocieszenia i znajduje je u ślicznej kapelmistrzyni damskiej orkiestry. Czar walca pociąga go do rodaczki, z którą ma zamiar „wiać". Ale w tym samym czasie księżna, za poradą tej samej uroczej wiedenki, przeistacza się w modną kobiecinkę o włosach à la garçonne, króciutkiej sukience... grającą walce wiedeńskie. Książę-małżonek zostaje przy żonie, a biedna wiedenka... odchodzi ze łzami, że jej szczęście — to był tylko — czar walca.

Niepotrzebne przeładowanie szczegółami, zbytnia ilość „atrakcji" i ciężka reżyserja nikną wobec uroku Mady Christians, Kseni Desni i Willy Fritscha, którzy grają koncertowo. **Ika.**

——::o::——

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Czar walca".
Kino Filharmonja. „Cyganka Aza" (na tle powieści „Chata za wsią" Kraszewskiego.
Kino Apollo. „Upiór w operze".
Kino Stylowy. „Pod modrem niebem Argentyny"
Kino Wodewil. „Dzieci Paryża".
Kino Nowy. „Pat i Patachon jako „Miljarderzy" Nad program Harold Lloyd.
Kino Pan. „Szmulek gałganiarz" z Jackie Cooganem i „Pechowiec z Prateru" z Haroldem Lloydem
Kino Światowid. „Na szczyt świata", wyprawa gen. C. G. Bruce'a na Mount Everest.
Kino Splendid. „Siostrzyczka z Paryża".
Kino Colosseum. „Nienawidzę, a jednak kocham" i „Grzechy Paryża"
Kino Sokół. „Skrwawiona lilja".
Kino Corso. „Ten, który zwycieża" i „Tancerka z nad Nilu".
Kino Jar. „Świat bez mężczyzn".

——::o::——

ZE SPORTU.

Dzisiejsze zawody sportowe.

Agrykola: godz. 10 mecz o mistrzostwo rezerw Polonja II — Warszawianka II; godz. 11.30 sensacyjny mecz Polonja — Warszawianka o mistrzostwo

Boisko Skry: godz. 14.30 mecz o mistrz. kl. A Korona — Czarni (Radom).

Pole Mokotowskie: godz. 10 Mokotowski bieg na przełaj K. S. Polonja (5 klm.).

Boisko D. O. K. Nr. 1 mecz p. n. Lechja I — Pogoń I.

Na boisku Skry.

Dziś na boisku „Skry" odbędą się następujące mecze: godz. 8.30 rano RDS „Czerwoni I — KS „Amatorzy" I; godz. 12 w poł. „Czerwoni III—„Amatorzy" II.

Tegoż dnia na boisku „Pocisku" w Rembertowie o godz. 1 pp. „Czerwoni II—„Pocisk" II

Legja — Varsovia 2:1 (0:1).

Pierwszy mecz o mistrzostwo WOZPN zakończył się zwycięstwem Legji, która do przerwy grała w 10-kę. Gra ogromnie utrudniona z powodu błota, które uniemożliwiało wszelkie kombinacje przyziemne. Do przerwy prowadzi Varsovia która w 36 m. uzyskuje bramkę przez Słpowicza. Legja wyrównała w ostatniej chwili, jednak w momencie tym rozległ się gwizdek sędziego, co unieważniło strzelonego goala, — bramka została unieważniona. Niezrażeni tem wojskowi zaczynają atakować po pauzie, czego skutkiem były dwie bramki, zdobyte przez Nowakowskiego w krótkich odstępach czasu. Dalsze wysiłki Varsovji nie dały jednakże rezultatu cyfrowego i Legja zdobywa dwa cenne punkty w mistrzostwie. Do pauzy przewaga Varsovji — częsta interwencja dobrego w tym dniu Akimowa. Po pauzie gra równa. Sędzia p. Krukowski. Przedmecz zawodów: Legja II —Varsovia II przyniósł pewne zwycięstwo Legji w stosunku 5:1.

Z. R. S. S.

Związek Robotniczych Stow. Sportowych komunikuje iż: Kluby które zalegają w opłacie składek, a nie uiszczą zaległych należności do dnia 15. III.26 r. będą zawieszane w prawach członkowskich.

Trener Związkowy p. Fejer udziela w każdy czwartek wszelkich informacji co do treningów, od godz. 7 do 8 wiecz. (lokal Związku).

NOWE SEKCJE SPORTOWE W R. K. S. „SKRA"

Ruchliwy Zarząd „SKRY", chcąc uprzystępnić jaknajszerszym warstwom robotniczym uprawianie wszelkich gałęzi sportu, przystępuje do organizowania 2 nowych Sekcji Sportowych w Klubie.

Tak więc mają powstać Sekcja Sportów wodnych i Sekcja Kolarska. Zapisy otwarte.

Przed zawodami narciarskiemi w Zakopanem.

W Zakopanem świeży śnieg, warunki dla zawodów świetne. Udział w zawodach biorą: 3 zawodników AZS Warszawa, 3 — AZS Wilno, 4— Czarni Lwów — 4 zawodników Wintersportkl. Bielsko, 5 zaw. Krynickie Koło Beskid, 5 zaw. austrjackich: 3 AOSV i 2 WAC, 1 Węgier (MSS), 15 Czechów i Niemców czeskich, aczkolwiek co do tych ostatnich, to przybycie ich nie jest pewne.

Wiadomości z Poznania.

Sezon lekkoatletyczny rozpoczyna się tutaj w marcu, na początek odbędzie się kilka biegów na przełaj. Wielu zawodników poznańskich przygotowuje się do wielkiego dorocznego biegu ulicznego w Katowicach (21.III). Znany biegacz warszawskiej Polonii Szelestowski zgłosił próbę pobicia rekordu na 2 klm. (Malanowski — 6:05.4) w dn. 18.III.

——::o::——

Pokwitowania.

NA FUNDUSZ PRASOWY.

Kiepura Tomasz z Częstochowy zł. 5.

Na Robotn. Wydz. Wychow. Dziecka.

K. K. z budowy parowozów zł. 3.60.
Redakcja, Administracja i Drukarnia „Robotnika" zł. 46.65.

——::o::——

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście (przed kroniką) 25 groszy, nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. **Dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu.** Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika" Warecka 7.